Nr. 408. Kraków, Sobota 14 Sierpnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 837.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Austro-węgierskie wojska pod Radzyniem.

Dalszy odwrót Rosyan.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 14 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają 13 sierpnia 1915:

W Galicyi wschodniej i na terenie Włodzimierza Wołyńskiego położenie niezmienione.

Na zachód od Bugu kontynuują nasze wojska pościg nieprzyjaciela, który krok za krokiem ustępuje. Austro-węgierskie wojska, które postępują na północ od dolnego Wieprza, dotarły do Radzynia. Sprzymierzone wojska zbliżają się do Włodawy.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Walki z Włochami.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 14 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają 13 sierpnia 1915:

Na froncie Pobrzeża podjął niejrzyjaciel wczoraj i poprzedniej nocy znowu kilka prób atakowania, które jednak już przez ogień naszej artyleryi zostały odparte. Włoski obóz kolo Cormons ostrzeliwaliśmy skutecznie.

Na granicznym terenie Karyntyi położenie jest niezmienione.

Na granicy tyrolskiej walczono na południe od potoku Schluder. Także tu spełzł nieprzyjacielski atak na niczem. Obrońcy utrzymywali się w pełni na swych pozycyach. Cofający się Włosi byli przez własną artyleryę ostrzeliwani.

W dolinie Adygi (Etsch) spędził nasz pociąg pancerny nieprzyjacielskie polne straże z miejscowości Seravallo i Chizzola.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 14 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają 13 sierpnia 1915:

Nasza łódź podwodna nr. 12 z objazdu północnej Adryi nie powróciła. Według urzędowej włoskiej wiadomości została ona wraz z całą załogą zatopiona.

Dnia 10 b. m. została nieprzyjacielska łódź podwodna w zatoce tryesteńskiej przez minę zniszczoną; z załogi nie zdołano nikogo wyratować.

Tego samego i następnego dnia obrzuciły nasze hydroplany bombami obsadzoną przez nieprzyjaciela wyspę Pellagosa i osiągnęły kilka skutecznych strzałów na latarnię, na stacyę radyotelegraficzną, na jeden dom mieszkalny i na złożony materyał. Trafiono w pełni nieprzyjacielskie działo średniego kalibru i zdemolowano jeden karabin maszynowy, oraz zatopiono jeden tender. Aparaty powietrzne, mimo gwałtownego ostrzeliwania, nieuszkodzone powróciły.

Komenda floty.

Zajęcie Siedlec.

Zdobycze między Narwią a Bugiem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 14 sierpnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, 13 sierpnia 1915.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga.

Ataki wojsk na Kowno czynią postępy. W odcinku Dźwiny ponowili Rosyanie ataki bez jakiegokolwiek sukcesu.

Między Narwią a Bugiem idziemy dalej naprzód, jakkolwiek nieprzyjaciel ściąga coraz to nowe siły na ten front i opór jego musi być z odcinka do odcinka łamany.

Armia generała Scholza wzięła wczoraj 900 jeńców, oraz zdobyła trzy działa i dwa karabiny maszynowe.

W armii generała Gallwitza od 10 bm. wzięto do niewoli 6.550 Rosyan, w tem 18 oficerów, oraz zdobyto 9 karabinów maszynowych i jeden skład pionierski.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.

Nasze, w gwałtownych marszach ścigające wojska, dotarły wśród walk w okolice Sokołowa i — po zajęciu wczoraj miasta Siedlec — dotarły do odcinka Liwca (na południe od Mordy).

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena.

Sprzymierzone wojska na całym froncie znajdują się w pełnym pościgu.

Podczas pochodu natrafiają niemieckie kolumny na wszystkich drogach na powracającą biedną polską ludność wiejską, która przez Rosyan, po podjęciu odwrotu, została ze sobą zabraną, obecnie jednak, gdy ta ludność nie może więcej nadążyć wobec pospiesznego odwrotowego ruchu wojsk rosyjskich, zostawia się ją na pastwę największej nędzy.

Zachodni teren wojny.

W Argonach odparto kilka francuskich ataków na zdobytą przez nas gorę Marcina.

Koło Zeebruegge został angielski hydroplan zestrzelony. Prowadzący aparat został wzięty do niewoli. Koło Rougemont i Senfheim (na północny wschód od Belfortu) zmusili nasi lotnicy po jednym nieprzyjacielskim samolocie do wylądowania.

Naczelne kierownictwo armii.

Obrady Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Wiedeń, 14 sierpnia.

Na depeszę, nadesłaną Kołu polskiemu przez Towarzystwo węgiersko-polskie w Budapeszcie, odpowiedział prezes, dr Biliński, imieniem Koła następującym telegramem:

„Koło polskie w Radzie państwa dziękuje serdecznie za braterskie pozdrowienia, nadesłane mu ze stolicy wspaniałych Węgier i żywi nadzieję, że wypróbowana od stuleci całych przyjaźń narodu węgierskiego dopomoże narodowi polskiemu do osiągnięcia wolności.

Niech żyje pełny chwały naród węgierski“.

Akcya odbudowy kraju.

Uchwały, powzięte na posiedzeniu dnia 11 b. m., opiewają:

Wniosek posła dra L e o: Koło polskie uznaje, że koniecznym i nieodzownym warunkiem systematycznego i skutecznego prowadzenia całej akcyi odbudowy gospodarczej kraju jest skupienie jej w jednym, do tego wyłącznie powołanym organie, utworzonym na zasadzie ścisłego i stałego współdziałania czynników rządowych i autonomicznych. W celu utworzenia takiego organu oraz ustalenia programu spraw najpilniejszych, co do których, jako ściśle terminowych, musi być bezzwłocznie podjęta akcya ratunkowa — uprasza Koło polskie prezydyum o zwołanie w najbliższym czasie konferencyi z JEkscelencyą namiestnikiem i JEkscelencyą marszałkiem kraju.

Wniosek posła D ł u g o s z a: Koło polskie uważa akcyę rządu w sprawie odbudowy kraju za niewystarczającą i oczekuje od rządu rychłego wprowadzenia analogicznej akcyi odbudowy zniszczonego kraju, jaką zastosował rząd pruski w sprawie odbudowy Prus wschodnich.

Koło polskie przyjmuje do wiadomości **uchwałę swej komisyi dla pomocy gospodarczej z dnia 24 lipca b. r. i wzywa c. k. rząd, aby żądania, w uchwałach tych przedstawione, wykonał.**

Uchwały te opiewają: Udzielenie doraźnej pomocy w kwocie co najmniej 1.000 K na jeden budynek, a 2.000 K na odbudowę więcej budynków gospodarczych, stajni lub stodoły, na tymczasowe przezimowanie; dostarczenie drzewa z lasów rządowych względnie ze składów nabytych przez rząd, dla ludnośści najbiedniejszej za darmo, dla zamożniejszej po zniżonych cenach; ustalenie taryfy maksymalnej na materyały drzewne i wolny transport dla wszelkich materyałów i narzędzi, potrzebnych do odbudowy; udzielenie pomocy względnie wydatnej subwencyi dla budowy i puszczenie w ruch cegielni i przedsiębiorstw budowlanych w bliskości okolic dotkniętych wojną; pozwolenie na powrót uchodźców i ludności miejskiej do powiatów nieobjętych ostatniem rozporządzeniem, a w szczególności rolnikom, robotnikom rolnym, budowlanym i rzemieślnikom; wypłacania zasiłków dla ewakuowanych, oraz liberalne traktowanie wypłaty zasiłków dla rodzin rezerwistów, w szczególności z okolic na linii bojowej; najrychlejsze powołanie do życia komisyj powiatowych dla świadczeń wojennych z tem, by te komisye miały prawo ugody i wystawiania kwitów; przyspieszenie wypłaty należytości za podwody; udzielanie gospodarzom na czas żniw i zasiewów jesiennych urlopów, oraz zwolnienie kowali i stelmachów; dostarczenie ludności rolniczej bydła rogatego, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i udzielenie odpowiedniego opustu cen i ułatwień spłaty; użycie jeńców do robót rolnych i odbudowy zniszczonych miejscowości; zniesienie ceł na bydło, sprowadzane z Królestwa Polskiego do Galicyi.

Komisya uchwaliła, że żądanie zapomogi z funduszów doraźnych jest tylko tymczasowem i ma na celu wybudowanie stodół lub stajni dla przezimowania ludzi i dobytku, podczas gdy właściwa akcya odbudowy domów ma nastąpić dopiero w przyszłym roku z pomocą funduszów rządowych; że akcya pomocy doraźnej ma być przeprowadzona równolegle również dla odbudowy zniszczonych miast, w pierwszym rzędzie zaś w b. r. ma być podjęta naprawa mienia uszkodzonych budynków miejskich kosztem funduszów rządowych dla umożliwienia najbiedniejszej ludności przezimowania.

Komisya wzywa prezydyum Koła, aby domagało się od rządu ustalenia planowego programu odbudowy miast i wsi, oraz obszarów dworskich, oraz, aby rząd obmyślił i zabezpieczył odpowiednie na ten cel fundusze; aby uzyskało u rządu powołanie do komisyi międzyministeryalnej dla odbudowy Galicyi ciała doradczego, złożonego przynajmniej z trzech członków z łona komisyi Koła polskiego dla gospodarczej odbudowy kraju.

Komisya wzywa prezydyum, aby oficyalnie doręczyło rządowi sprawozdanie delegatów, wysłanych przez Wydział krajowy do Prus dla zbadania akcyi odbudowy Prus wschodnich, z tem zastrzeżeniem, **że Galicya domaga się analogicznej akcyi ze strony rządu w sprawie odbudowy Galicyi**, zaś akcyę. obecnie przeprowadzaną, uważa Koło polskie tylko za doraźną. tymczasową. Komisya uznaje, że sprawozdanie delegatów Wydziału krajowego o odbudowie Prus wschodnich powinno być rozesłano wszystkim wyższym urzędnikom państwa, członkom Izby panów, posłom do Rady państwa, oraz redakcyom pism.

Komisya uchwala, po wysłuchaniu sprawozdania męża zaufania przy ministerstwie rolnictwa, hr. Scipio, że zakupno dalszych kilku tysięcy koni i wołów dla Galicyi jest rzeczą niezbędną, gdyż w przeciwnym razie uprawa roli w jesieni będzie absolutnie niemożliwa; w szczególności obszary dworskie są pozbawione siły pociągowej. Niezbędnem jest także dostarczenie ludności wozów i narzędzi rolniczych. — O możności dostawania tych przedmiotów powinna być ludność urzędownie zawiadomiona.

Komisya uchwala domagać się jak najrychlejszego **wprowadzenia w życie ekspozytury wojennego zakładu obrotu zbożem dla Galicyi.**

Komisya zatwierdziła wreszcie wypracowany przez subkomitet **memoryał w sprawie ulg podatkowych** i powzięła uchwałę, by uprosić prezydyum o wniesienie i skuteczne poparcie żądań, zawartych w memoryale, gdyż wydane ostatnie rozporządzenie ministerstwa skarbu w zupełności nie odpowiada sytuacyi, w jakiej Galicya się znajduje. Członkowie subkomitetu mają czuwać w odnośnych ministerstwach nad przeprowadzeniem tej sprawy.

Ogłoszenie dalszego ciągu uchwał nastąpi w najbliższym komunikacie.

Szwecya i Rosya.

Państwa czwórporozumienia są od pewnego czasu zaniepokojone mnożeniem się oznak, że Szwecya może weźmie udział w wojnie po stronie mocarstw centralnych. Senzacyę obudziła zwłaszcza pamiętna mowa prezydenta ministrów Hamarskjölda, wygłoszona do deputacyi szwedzkiego kongresu pacyfistycznego; w mowie tej powiedział on między innemi, że chociaż gorącem pragnieniem króla jest utrzymać pokój to jednak mogą zajść okoliczności, wśród których nie będzie to możliwem. Jakie to mogą być okoliczności? Minister podkreślił wyraźnie, że oprócz skrajnego wypadku nieprzyjacielskiej inwazyi na Szwecyę, mogą zajść jeszcze inne wypadki o takiem samem znaczeniu dla Szwecyi. Szwecya nie powinna pragnąć pokoju za wszelką cenę, aby tylko czegoś nie zaryzykować dla szwedzkiej słuszności i szwedzkich swobód; przeto zarówno pokojowa, jak i wojenna agitacya wewnątrz kraju byłaby teraz szkodliwa, przez podniecanie się obu partyi do jednostronności.

Ponieważ Rosya jest jedynem państwem w Europie, z którem Szwecya ma dawne historyczne porachunki z powodu Finlandyi, przeto od razu wiedziano, że mowa ta jest groźbą w stronę Petrogradu. Zadziwiła nawet niezwykła jej szczerość. Prasa czwórporozumienia próbowała pocieszać się tem, że mowa ta wygłoszona była jedynie w tym celu, aby wpłynąć na obrady konferencyi angielsko-szwedzkiej, toczące się w Sztokholmie oddawna bez rezultatu. Tematem tej konferencyi są praktykowane przez Anglię na morzu naruszenia neutralności. Szwecya nie chce ze swych praw ustąpić ani na jotę, a ponieważ ma w ręku ważny atut: wstrzymanie transportów angielskich do Rosyi przez swój kraj, więc zarówno Anglia, jak Rosya muszą wobec niej tłumić wściekłość i być grzeczne. W czasie pokoju taka mowa jak Hamarskjölda wywołałaby z pewnością zapytanie dyplomatyczne ze strony Rosyi; teraz Rosya milczy, choć wie, że to było pod jej adresem. Rosya musiała nawet niedawno złożyć oficyalnie przeprosiny w Sztokholmie za napad urządzony na wodach szwedzkich na niemiecki statek »Albatros«. Reszcie załogi »Albatrosa« urządzili Szwedzi ogromne owacye, szwedzka królowa posłała wieńce na grób ofiar napadu, a róże dla chorych, żony szwedzkich oficerów nosiły wstęgi z napisem »Albatrós«.

To były wypadki z lipca. Obecnie słyszymy, że szwedzki minister marynarki prosił w Austro-Węgrzech o pozwolenie wysłania szwedzkiego oficera na teren walk morskich na Adryatyku, ponieważ ten teren ze swoimi wyspami i załomami tak bardzo jest podobny do konfiguracyi wybrzeży szwedzkich — no i fin-

---

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—0—

21 (Ciąg dalszy).

Pan Chuszczowski zaś zwrócił się do żony:

— Uczynię wszystko, aby uratować potem tego nieszczęśliwego.

— Owszem. Ale niech wprzód będzie wiadomo, że niecierpiałeś ani jednej minuty w swoim domu emisaryusza, jakiejkolwiek insurrekcyi i w dodatku rekomendowanego przez napoleońskiego oficera. Cóżby powiedziano w sferach!!!

— U Mohrenheima!!

— U księcia Olesia Golicyna!!

— U Timirazyewa!!

— Dzięki Bogu, że się zdemaskował!

— I to tak rychło!

— Głupiec. Ale temu Zarembie powinieneś napisać!

— Napiszę, jakem szlachcic!

— Pan Zaremba i tak daleko — mruknął sekretarz Mazurek.

— Co aść mruczysz? — zapytała pani Chuszczowska.

— Nic, proszę jaśnie wielmożnej pani, mówię, że co tam taki Zaremba!

— Ph! — rzekł pan Chuszczowski — żałuję, że go tu niema! W Warszawie! Nauczyłbym cymbała emisaryuszów mi nasyłać!

— Ale! — przyświadczył pan Kusikowski.

— Rzeczywiście — dodał pan Psiankiewicz.

Pan Chuszczowski potoczył marsowym wzrokiem po obecnych.

— Jabym w dyby kazała tego Zarembę! Co za zuchwalstwo! Jakim tytułem?! — rzekła pani Chuszczowska.

— Może to złodziej — zauważyła hrabianka Matylda — przełknąwszy śliwkę i sięgając po nową.

— I to być może. Co jedno powinieneś uczynić, to pozbyć się go natychmiast, najprędzej!

— Mazurek zajmij się tem — zakonkludował pan Chuszczowski. — A my — wskazał na żonę i na siebie — prędko do łóżek. Tylko bez hałasu — polecił wychodzącemu sekretarzowi.

W mało co więcej niż w pół godziny potem zapukano do drzwi Zbylińskiego, który się skończył właśnie ubierać.

— Entrez! — zawołał, myśląc, że to lokaj.

— Można? — zapytał z za drzwi Mazurek.

— Proszę! Któż tam taki?

— To ja.

— A! Cóż pana do mnie sprowadza?

— Ot tak sobie. Chciałem powiedzieć dzień dobry. Czy nie jest pan ciekawy naszego miasta?

— Owszem, ale przecie zaraz śniadanie będzie?

— O, mamy czas. Bardzobym rad panu usłużyć. Kościół Kapucyński blizko. Bardzo interesujący. Na Miodowej. Czas miły.

Zbyliński spojrzał na zegarek.

— Moglibyśmy wyjechać na godzinkę jeśli pan łaskaw.

— Wyjechać? Pocóż? Jeżeli blizko?

— Pan Chuszczowski kazał mi powozem służyć.

— A więc dobrze. Jedźmy.

Wyszli i zeszli ze schodów. Kareta stała w sieni, jak Zbyliński zdziwiony ujrzał, zaprzężoną w czwórkę.

— Czwórką? Na miasto? — zapytał.

— Taki u nas obyczaj — odpowiedział Mazurek.

W sieni koło karety stało czterech pachołków wysokich i barczystych. Ledwo Zbyliński zbliżył się ku drzwiczkom karety, zarzucono mu z tyłu kaptur na głowę, skrępowano ręce i nogi i wrzucono do karety, która ruszyła kłusem.

Wieczorem pan Chuszczowski opowiedział aferę staremu księciu Januszowi Ogińskiemu, który do szlachty mówił: pamfilu, do mieszczan przez kamerdynera, a chłopów tytułował przyjacielu żołędny — który wysłuchawszy puknął palcem parę razy po złotej tabakierce z brylantami i rzekł:

— Dobrześ zrobił, pamfilu, serdeńko, ale coś świnia, toś świnia. Jak cię kocham.

* * *

Widział Zaremba znów cesarza, lecz jakże zmienionym. Znikł w nim gdzieś dumny, wyniosły imperator, otyły, ociężały i niezdrowy człowiek; jakby z twarzy odmłodził się i jakby mu wróciła młodych lat elastyczność. Żar oczu stał się niemal fosforyczny. Zaremba znał tę twarz, te ruchy i ten żar fosforyczny oczu — — to generał Buonaparte...

Tak, to zwycięzca z pod Lodi, z pod Rivoli i Marengo — tak, to generał Buonaparte.

I znów rzucili się w bój: wódz, który chciał opanować świat i żołnierz, dla którego wódz był światem. W krwawych i okropnych bojach obaj czekali: wódz błysku swojej gwiazdy, ponownego rozbłysku, dawnego uśmiechu fortuny — żołnierz piastowanego w sercu zbawienia przez swoją myśl wodza i wszystkiego, co z wodzem dlań było związane.

Czekał Zaremba.

Wyobrażał sobie, jak młódź wysokoszlachecka otoczyła Zbylińskiego, jak od niej przenika idea jego do starszych, jak Radziwiłłowie i Sapiehowie, Zamoyscy i Potoccy tradycyjną swoją powagą zgarniają koło myśli Zaremby szlachtę, kto z generałów polskich, kto z dawnych polskich wojskowych przebywa w kraju, lub doń powrócił, z zapałem przystaje do konfederacyi, emisaryusze poruszają szaraków zagonowych, mieszczaństwo i lud, agituje się powstanie, mające za sobą doświadczenie konfederacyi barskiej, insurrekcyi Kościuszki i wojen Poniatowskiego, lada dzień, jak piorun w obóz koalicyi uderzy wiadomość o porwaniu się w Wielkiem Księstwie Warszawskiem, w całej Polsce...

Już gdzieś w pałacu jakimś, czy dworze szlacheckim, a może w jakiejś kamienicy miejskiej, obudził się ten, który ujmuje szablę księcia Józefa, aby »zaś ją czyja ręka dźwigła«...

I przyjdzie taki dzień, kiedy jego, starego żołnierza, przyprowadzą przed cesarza: stal oczu cesarskich olśni mu duszę, cesarz ręką krzyż legii honorowej odepnie z piersi i przypnie mu na mundur, cała armia francusko-polska krzyknie: vivat! na jego cześć — rozpętana moc cesarska pocznie piorunami razić koalicyę i ścigając ją przez Wiedeń i Berlin w tryumfie wkroczy do Krakowa, Poznania i Warszawy...

Zaremba, osamotniony, w nowo sformowanym pułku ułańskim, wśród nowych, mało znanych sobie kolegów, na czele nowych, nieznanych ludzi, kołysał się sam własną myślą.

(C. d. n.)

landzkich. Że Sven Hedin, główny rzecznik uzbrojenia Szwecyi, zwiedzał fronty wojenne państw centralnych zarówno na zachodzie jak na wschodzie, to wiadome. Szwecya się uczy. W tym miesiącu rozdrażniona Rosya popełniła wobec Szwecyi parę niewłaściwości. I tak posłano szwedzkiemu biuru telegraficznemu rodzaj półoficyalnego sprostowania, wywodzący, jak to wspaniale jeszcze teraz w Rosyi się żyje. Z początkiem sierpnia totalizator w Petrogradzie miał jeszcze 700.000 rubli obrotu, a obecne żniwa tylko w gubernii moskiewskiej będą potrzebowały 1800 lokomotyw. Wszystko nienawidzi Rosyi, a »nawet zaproszenie Hindenburga do Sven Hedina, aby był obecny przy obsadzeniu Warszawy, nie wywoła żadnych zmian w wewnętrzno-politycznej sytuacyi Rosyi«. Ten niesmaczny żart z pewnością nie wywarł w Szwecyi dobrego wrażenia. — Gorsza kompromitacya spotkała rosyjskiego posła w Sztokholmie. Uznał on za stosowne obrazić się artykułem »Aftenbladetu« o Mikołaju II i posłał temuż szwedzkiemu biuru telegraficznemu komunikat tej treści, że artykuł »Aftenbladeta«, inspirowany z pewnością z zewnątrz, wywarł w Rosyi złe wrażenie. Żadne szwedzkie pismo nie zamieściło tego komunikatu, a tylko »Aftenbladet« oświadczył, że ów artykuł nie był inspirowany z zewnątrz, lecz opierał się wyłącznie na źródłach angielskich — oczywiście z czasów przed wojną — i rosyjskich.

To są drobne szykany; większą doniosłość mają wiadomości, że nad granicą rosyjską koncentrują się wojska szwedzkie, że podróżni, jadący z Rosyi do Anglii przez Szwecyę, czynią to bardzo pośpiesznie w obawie, że droga ta może być później zamknięta. Oczywiście Szwecya wyczekuje postępów ofenzywy Hindenburga. Szwecya nie będzie interweniowała zbyt wcześnie; sam Hamarskjöld dał to do zrozumienia. W ogniu zwycięstw niemieckich, posuwających się coraz wyżej ku północny wybrzeżem bałtyckiem, dojrzewa dla niej — owoc finlandzki.

W pokoju nysztadzkim w r. 1721 utraciła Szwecya część Finlandyi na rzecz Rosyi. — W r. 1809 przez podstępny napad Aleksandra I na swego szwagra i sojusznika Gustawa Adolfa IV straciła Szwecya resztę Finlandyi, oraz część rdzennego obszaru szwedzkiego, zwłaszcza leżącą tuż przed Sztokholmem grupę wysp Aland. W latach 50-tych Rosya uczyniła parę prób, by poprzez Szwecyę i Norwegię dotrzeć do oceanu Atlantyckiego. Szwecya zbliżyła się wtedy do toczących podówczas z Rosyą wojnę Francyi i Anglii, i Rosya musiała się na razie wyrzec swych planów, a nawet w pokoju paryskim z r. 1856 przyrzec, że nie ufortyfikuje Alandu. Podczas lat następnych Rosya zwróciła swoją uwagę w inną stronę, a Szwecya uspokoiła się tem bardziej, że nie odczuwała zbyt przykro sąsiedztwa kolosu rosyjskiego, odgrodzona odeń przez Finlandyę, która zatrzymała autonomię z własnymi urzędnikami i własnym wojskiem. W tem w lutym r. 1899 wyszedł osławiony manifest carski, gotujący zamach na konstytucyę Finlandyi, i zamianę jej na prowincyę Rosyi. Napróżno Finlandczycy urządzali bierny opór, napróżno cała elita kulturalna Europy — wśród niej Francuzi i Anglicy — wnosili petycye do cara; dopiero cięgi poniesione w wojnie z Japonią zmusiły Rosyę na czas jakiś do zaniechania polityki rusyfikacyjnej. — Po paru latach polityka ta rozpoczęła się znowu, tym razem przy poparciu Dumy. Szwecyę, którą los Finlandyi dotychczas obchodził tylko ze względu na zagrożoną tam kulturę, zaczęły te zagony rusyfikacyjne teraz już wprost niepokoić, ponieważ jasnem się stawało, że to sama Rosya ku niej się przysuwa, w poszukiwaniu niezamarzającego portu nad morzem światowem. Z rosnącym niepokojem patrzyła Szwecya, jak Finlandya napełniała się żołnierzami rosyjskimi, podczas gdy wojsko fińskie rozwiązano, a Finlandczyków od służby wojskowej uwolniono, czyli rozbrojono, nakładając za to na nich bezprawnie olbrzymią sumę dla skarbu rosyjskiego. Rzadką sieć kolei finlandzkich Rosya pomnożyła kolejami, nie mającemi żadnego celu gospodarczego, a wyłącznie cel strategiczny: aby módz jak najprędzej przewozić żołnierzy z głębi Rosyi ku zatoce botnickiej. Nie koniec na tem. Szwecya zalana została wkrótce dziwnymi robotnikami rosyjskimi, którzy nibyto szukali pracy w tartakach, ale bez wyjątku umieli czytać i pisać, władali językami, posiadali mapy sztabowe i okazywali szczególne zainteresowanie dla mostów i innych ważnych punktów strategicznych w Szwecyi. Każda okolica północnej i wschodniej Szwecyi została nawiedzona przez takich przybyszów. Byli to szpiedzy. — Ważną graniczną fortecę szwedzką, Boden, usiłował zbadać pewien Duńczyk, stojący na żołdzie rosyjskim. Któregokolwiek z tych szpiegów uwięziono, zawsze ślady od niego prowadziły do rosyjskiego attaché wojskowego w Sztokholmie, Asanowicza. — W szwedzkie ręce dostał się nawet plan, wygotowany przez tegoż Asanowicza, plan ewentualnego rosyjskiego napadu na Szwecyę. Oczywiście oficyalne koła rosyjskie zdezawuowały swego attaché, został on ze Sztokholmu odwołany i otrzymał awans.

To odkrycie przypadło na r. 1913. Przyczyniło się ono do wzmożenia ruchu wojskowego w Szwecyi, przedłużenia czasu służby wojskowej, powiększenia stopy wojska. Sven Hedin wystąpił na widownię i gromkim głosem zawołał na alarm. Król przechylił się na jego stronę. Dziś nawet tak zawzięta pacyfistka szwedzka, jak Ellen Key nie żąda rozbrojenia. A tymczasem ucisk rosyjski w Finlandyi rośnie. Podczas gdy Polsce obiecuje się złote góry autonomii, równocześnie car zatwierdza program rusyfikacyjny specyalnej komisyi dla Finlandyi, niszczący resztki jej autonomii. W tym ukazie, który wyszedł w jesieni 1914 r., rozszerzono stan wojenny na Finlandyę, wprowadzono rosyjskie ustawy dla policyi, żandarmeryi, prasy i stowarzyszeń; szkołę fińską ma się poddać pod zarząd rosyjskiego ministra oświaty, i zapowiedziano zrusyfikowanie całej administracyi w ciągu paru lat. Generał-gubernator otrzymał władzę dyktatorską. Sejmu wcale nie zwołano, wprowadzono samowolnie bezpośrednie podatki wojenne, a chodzą pogłoski, że ma się wprowadzić zniesiony przedtem obowiązek służby wojskowej — oczywiście już nie dla samodzielnej armii fińskiej, lecz dla wzmocnienia armii rosyjskiej. Fiński przemysł skonfiskowano dla wyrobu amunicyi dla Rosyi, strajków zakazano, wielu Finów wywieziono na Sybir za powoływanie się na konstytucyę fińską, zdławioną przez Dumę w r. 1910.

Takie gwałty, dziejące się za ścianą, oczywiście musiały oburzać szwedzkiego sąsiada. — W ciekawych wywiadach dziennikarzy szwedzkich z polskimi przywódcami niepodległościowymi, Daszyńskim i Jodką, ogłoszonymi niedawno w gazetach szwedzkich, a potem berlińskich, przebija się znamienna sympatya Szwecyi do Polski.

Interesy dawnych antagonistów historycznych są dziś wspólne — pod niejednym względem, jako narodów słabszych. Dla dwuprzymierza zaś interwencya Szwecyi byłaby ewentualnie przeciwwagą przeciw polującym na szantaż państewkom bałkańskim.

Pogrzeb ś. p. Jerzego Żuławskiego.

Dębica, 10 sierpnia.

Podniosłym i majestatycznym obchodem pogrzebowym uczciło w dniu dzisiejszym miasto nasze wybitnego poetę i pisarza, ostatnio oficera Legionów polskich, który, jako ofiara wojny, zożył u nas głowę do snu wiecznego. — W drodze z Piotrkowa do sztabu I. brygady Legionów zaskoczyła ś. p. Jerzego Żuławskiego śmiertelna choroba: tyfus. Przewieziony przez Nadbrzezie do Dębicy, mocował się przez dwa tygodnie w tutejszym szpitalu epidemicznym z chorobą, aż w dniu 9 b. m. zmogła go śmierć. Nie życzył sobie zmarły, by ktokolwiek wiedział o jego chorobie, tak, że w ostatni dopiero przed śmiercią dzień dowiedziało się miasto o swym wielkim, ale już dogorywającym gościu. Na kilkanaście zaledwie godzin przed śmiercią zdołał zarząd miejscowego Koła Towarzystwa Szkoły ludowej przesłać mu naręcz kwiatów, jako pozdrowienie od rodaków. Pogrzebem zajęła się, w myśl obowiązujących przepisów, wojskowość, dzięki jednak obywatelskiemu stanowisku lekarza garnizonowego, dra Kottasa i komendanta szpitala epidemicznego, dra Hamerschlaga, dozwolono Kołu T. S. L. zorganizować współudział obywateli w pogrzebie. Ofiarowała też Dębica Legioniściepoecie wszystko, czem w dzisiejszej chwili rozporządza. Pogrzebano go na cmentarzu wojskowym na honorowem miejscu pomiędzy wiernymi towarzyszami-żołnierzami.

W pogrzebie wziął udział cały prawie garnizon miejscowy z wszystkimi oficerami na czele i wszyscy prawie dzisiejsi mieszkańcy miasta i przedmieścia z przedstawicielami Rady miejskiej, szkół miejscowych i urzędów. Liczny wzięli też udział krakowscy urzędnicy kolejowi, pełniący w Dębicy służbę.

Orszak żałobny prowadził ks. prałat Wolski w towarzystwie duchowieństwa. Poprzedzała go kompania świeżo do szeregów w Dębicy zaciągniętych żołnierzy austryackich. Za trumną postępowała żona zmarłego i najmłodszy jego brat, Sławomir Żuławski, koncepista starostwa w Nisku. W pogrzebie wziął udział tłumny nawet lud okoliczny w odczuciu wielkiej straty narodowej. Obok trumny szedł nieodstępny, podręczny służbowy żołnierz zmarłego oficera sztabu w ciągu ostatnich sześciu miesięcy życia ś. p. Jerzego Żuławskiego, Legionista Józef Dobek. On to nieodstępnie pielęgnował zmarłego w czasie ostatniej choroby dwutygodniowej i podczas jego arcysmutnej odysei z Piotrkowa do Księżomierza, stamtąd do Annopola, z Annopola do Sandomierza, ze Sandomierza do Dębicy.

Nad mogiłą przemawiał ksiądz Solak, prof. Karol Wróblewski i p. Jan Szczerbiński, imieniem Koła T. S. L., nawiązując motyw do pięknych słów z »Dyktatora«.

Przemówienie to brzmiało:

Żołnierzu polski! Pieśniarzem byłeś duszy ludzkiej. Wsłuchać się potrafiłeś w najtajniejsze, najdroższe jej drgnienia, ująć pięknem swego słowa zdołałeś jej radość, ból i tęsknotę. I tworzyłeś pieśni przepiękne: o miłości człowieczej, o jego dumie i radości, o chwale jego bojów za prawdę. — Umiłowałeś ogromnie Polskę, a z dziejów jej męczeńskich owładłeś czarem swego słowa bolesne, ale chwalebne boje styczniowych bohaterów, idących w śnieżne zawieje i złowrogie lasy w walkę o wolność Ojczyzny!

Pieśniarzem byłeś duszy Narodu!

A kiedy nadszedł straszliwy nasz czas, kiedy nadeszły dni żelaza i krwi i chwały, dni, w których się nowe poczynają życia i nowa, wielka a radosna wiara i nadzieja polska powstaje, w chwili pierwszej stanąłeś w szarych, tak drogich nam dzisiaj, strzeleckich szeregach, idących o wolność Polski w bój.

Boś wiernym się ostał przymierzu Twemu z duszą Narodu.

Jeno, że ten bój święty nie dla Ciebie się ziścił: w połowie chwalebnej swej drogi odejść musiałeś. I w obcem Ci mieście, na smutną mu chwałę, w sen nieprzespany złożyłeś Swą głowę. Daleko, daleko ostały się zaszczyty wielkiego Twojego świata: ni fanfary sławy do snu Cię wiecznego kołyszą, ni chwała mów pierwszych w Narodzie.

Lecz w zamian za to otulamy szlachetną Twą głowę w najbardziej miłosne drgnienia naszych polskich dusz, w zamian za to zwołujemy nad serce Twe wielkie krasę całej polskiej ziemi. Bóg z Tobą, Żołnierzu polski! Bóg z Tobą!

Żegnamy Cię w sen wiekuisty wielką i rzewną nadzieją: że nadejdzie dzień jeden, w którym złocisty promień słońca polskiego wesołą Ci w wieczność Twą poniesie nowinę: że Polska, którą pięknem Swem opiewałeś, a potem trudem, męką i śmiercią żołnierską służyłeś, jest wolną, potężną i wielką!

Chór pielęgniarek szpitala epidemicznego, które zmarłego pielęgnowały w ostatniej chorobie, odśpiewał pieśń »W mogile ciemnej«, poczem wszyscy obecni chórem zgodnym zaintonowali nad grobem poety-żołnierza »Boże coś Polskę«.

Echa jej utonęły z chwilą, gdy na grób padać poczęły gęsto zroszone łzami rodaków grudki ziemi. Grób urządzono w ten sposób, że wydobycie trumny będzie możliwem w czasie późniejszym.

Kraków i Warszawa.

— Do widzenia w Warszawie — temi słowy żegnano się, gdy przed rokiem wyruszały pierwsze szeregi z Krakowa na pole walki.

Utkwił mi w pamięci pewien starszy rezerwista, „trzynastak", który mówił ze łzami w oczach, a były to łzy nie żalu za pozostawioną żoną i dziećmi, lecz łzy radości:

— Wprost nie mogę wyobrazić sobie tego entuzyazmu i tego szczęścia, jakie ogarnie ludność i nas, gdy wkroczymy do Warszawy z pieśnią „Jeszcze nie zginęła"...

Wojna jest jednak pełną niespodzianek, stających w poprzek rachubom, przewidywaniom, nadziejom... I z tych, co przed rokiem z drżącem sercem oczekiwali radosnej chwili wkroczenia do Warszawy, wielu śni swój piękny sen po szpitalach i mogiłach. Dopiero teraz, po roku tytanicznych walk, które niszczącym huraganem przeszły przez ziemie polskie, Warszawa została zdobyta,

Stolica Polski została jednak ta sama — została właśnie taką, jaką przeczuli pierwsi bojownicy, wyruszający z Krakowa — gorąca, gotowa wszystko poświęcić dla Polski, a przytem mężna, bo zahartowana w ciągłych walkach stuletniej niewoli...

* * *

Kraków przeżył kilka dni w gorączce niepokoju. Z napięciem wszystkich nerwów wyczekiwał wieści, jak dokonał się ten wielki moment historyczny, który otwiera nowy rozdział w dziejach naszego narodu. I trzeba stwierdzić, że Kraków — to „serce Polski" — odczuł i zrozumiał powagę i grozę przewrotu, który zawisł nad Warszawą i całą Polską. Zrozumiał, że nie przystoi mu czcić tego zwycięstwa jeno zimnym tryumfem, że nie czas na iluminacyjne festyny, gdy może w tej chwili stolica Polski zalana krwią i łunami pożarów... Odczuł to swem sercem i obchodził największe w obecnej wojnie zwycięstwo z godną powagą. Zamiast płonących świec — złożono wdowi grosz na ofiary wojny, a panowała przytem wprost zdumiewająca jednomyślność. W całym Krakowie można było na palcach wyliczyć mieszkania, w których manifestowano swą radość nie gorącem odczuciem powagi chwili i sercem ofiarnem, lecz czczymi błyskami świateł...

Kraków zrozumiał, że gdy losy pozwoliły mu być szczęśliwą oazą, gdzie nie dotarł huragan pożogi wojennej, wolno mu czcić największe nawet zwycięstwa tylko poważnym hołdem i ofiarami na rzecz tych, co te zwycięstwa okupili własną krwią i łzami...

Bo przecież Kraków — to serce Polski, a stolicą jej Warszawa... Wiedzieliśmy o tem zawsze — w czasach zwykłych, w ciągu stuletnich mroków niewoli. Tu płynęły łzy i gorące słowa — tam ociekały krwią bruki ulic...

* * *

Ze zdziwieniem i niedowierzaniem czytałem w ciągu roku obecnej wojny pesymistyczne wieści o nastroju Warszawy... Przygnębienie, apatya, lęk — to obce jej uczucia... Gdy cała Europa korzystała z błogich owoców pokoju — tam zawsze było pogotowie wojenne, zawsze czyhała śmierć od kul lub szabel. Najniewinniejsze manifestacye w czasach najspokojniejszych kończyły się szarżami i salwami — a jednak szły tłumy spokojnie, odważnie, bez trwogi. Gdy krew się polała — Warszawa zaczynała żyć — mężczyźni i kobiety biegli na miejsce nowych ofiar — stawić czoło niebezpieczeństwu.

Pamiętam jednę z manifestacyj 3 Maja... Kilka tysięcy osób aresztowano w Łazienkach i Alejach Ujazdowskich. Z całego miasta biegli wtedy ludzie, aby przedostać się w osaczone wojskiem Aleje i powiększyć liczbę aresztowanych. Późno w noc prowadzono wszystkich mężczyzn i kobiety pod strażą kilku pułków do cytadeli — popychano kolbami, ale cały ten pochód rozbrzmiewał hymnem pieśni patryotycznych...

Przyszły czasy rewolucyi. Każdy dzień przynosił żniwo nowych ofiar. Na ulicach rozlegały się salwy — kozacy przebiegali z palcami na cynglach, na rogach ulic stali „sałdaci", gotowi do strzału... A Warszawa żyła, manifestowała, nie upadała na duchu... Bo 100 lat niewoli, ciągłej walki, ciągłych niebezpieczeństw dało jej mieszkańcom hart żołnierski...

I teraz, z opisów ostatnich walk, poznaję tę samą, mężną, śmiałą i nieugiętą Warszawę... Pękały w mieście granaty i szrapnele, uderzały w domy i najdroższą jej pamiątkę — Zamek królewski — a mieszkańcy wylegli tłumnie na ulice, aby stać się świadkami tej dziejowej chwili, aby własną piersią zadokumentować, że nie straszno są im kule, gdy chodzi o los stolicy Polski, a może i o los całej Polski...

Ta sama Warszawa — nieustraszona, nieugięta, którą tyle razy widziałem w obliczu kozackich szarż i w ogniu salw karabinowych — ta sama Warszawa, której potrzeba tylko jednego hasła, jednej pieśni, by ją rzucić w wir najkrwawszej walki i bohaterskiego poświęcenia...

* * *

Tutaj z każdego zakątka prastarych murów wyłania się Jej wielka, nigdy niezapomniana przeszłość, tu rodzi się niekrępowana uciskiem myśl polska, a tam każdy kamień spływa krwią walki o niepodległość! Tu serce Polski, zaklęte w grobach na Wawelu, a wiecznie żywe, wiecznie gorące, tam Jej stolica i krwawy protest przeciw tyranii i przeciw niewoli...

S. Chmurkowski.

Uroczystości 16 sierpnia w Krakowie.

Kraków wobec uroczystości.

Jak się dowiadujemy, prezydyum miasta zarządzi dnia 16 sierpnia dekorowanie wszystkich budynków miejskich, a zarazem ma wezwać mieszkańców miasta Krakowa do ozdobienia domów chorągwiami. Na murach miasta pojawiły się afisze z programem uroczystości. Również cechy krakowskie wezmą liczny udział w obchodzie.

Cały szereg instytucyj zgłosił swój udział w uroczystościach z 16 sierpnia, między innemi Kongregacya kupiecka wystosowała do N. K. N. gorące pismo, solidaryzujące się z dążnościami N. K. N. i ideą Legionów.

Imieniem Kongregacyi tej zjawią się na obchodzie, jako delegaci, pp.: dr Szarski Henryk, August Porębski, Wiktor Suski, Aleksander Adelmann, Józef Jawornicki, Józef Rudnicki, Leon Schiller, dr Nieć Władysław, Skalski Zenon, Chronowski Eustachy, Dutkiewicz Marceli, Grosse Juliusz, Kwiatkowski Jan, Lazar Ludwik, Macharski Franciszek, dr Macharski Leopold, Niesiołowski Kazimierz, Reim Gustaw.

Nadto zgłosiło udział w obchodzie Muzeum Narodowe, krakowska Izba adwokacka, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Związek turystyczny w Krakowie i wiele innych instytucyj. — Kasę Oszczędności miasta Krakowa reprezentować będą dyrektorowie pp. Z. Kowalski i T. Onyszkiewicz.

Akademię umiejętności reprezentować będzie w uroczystościach wiceprezes tejże, rektor dr Fryderyk Zoll (senior).

Rady powiatowe już teraz nadsyłają do Naczelnego Komitetu Narodowego oświadczenia, solidaryzujące się z myślą przewodnią i dążnościami narodu polskiego w obecnej chwili.

Nalepki i odznaki pamiątkowe sprzedawane będą już w sobotę w lokalu Ligi kobiet, plac Maryacki L. 9. Należy przypuszczać, że nie będzie w Krakowie ani jednego okna, któreby nie było oznaczone tym symbolem święta narodowego.

Legioniści, chorzy i przebywający na ćwiczeniach w Krakowie, zgromadzą się po południu w Gospodzie przy ulicy Szczepańskiej, gdzie krakowskie Koło Ligi kobiet podejmować ich będzie podwieczorkiem. Również wezmą udział w nabożeństwie, odsłonięciu Kolumny i przedstawieniu w teatrze.

Dochód z całego dnia 16 sierpnia przeznaczony jest na rzecz superarbitrowanych Legionistów i rodzin po nich.

KRONIKA.

Kraków, 14 sierpnia.

Restauracya Sukiennic. Odnośnie do notatki, zawartej we wczorajszym numerze naszego pisma, dotyczącej wadliwego stanu Sukiennic, a w szczególności sal Muzeum Narodowego, otrzymujemy z magistratu następujący komunikat:

Budownictwo miejskie przygotowało na czasie plany i kosztorysy gruntownej rekonstrukcyi nie tylko sal Muzeum Narodowego, ale i całego budynku Sukiennic, mając na uwadze, że przedewszystkiem lokalności Muzeum Narodowego muszą być poddane restauracyi. Mimo bardzo znacznych kosztów, gmina miasta Krakowa, oceniając zbiory w Muzeum Narodowem pomieszczone, postanowiła przystąpić jak najrychlej do dotyczących robót. Wybuch wojny przeszkodził rozpoczęciu ogólnej gruntownej restauracyi tak, że wady i nieuniknione usterki jak przemakania, wynikłe ze starości i wadliwej konstrukcyi dachu, wykonanego przed 34 laty, muszą być na razie tylko prowizorycznie usuwanemi.

W najbliższej przyszłości przystąpi gmina do gruntownej restauracyi.

Do powyższego komunikatu dodajemy, iż przygotowane »na czasie« plany nie uratowały niestety sal muzealnych i zbiorów przed częściowem uszkodzeniem od deszczu, który obficie spływał do wnętrza sal. Swego czasu gotowe były »na czasie« sporządzone plany restauracyi dachu na gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, tymczasem woda zalała strych, przeciekła przez sufit i zalała zbiory, wyrządzając ogromne szkody.

Modły o pokój. W niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 8 w kościele św. Barbary odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem celem uproszenia rychłego pokoju i miłosierdzia Bożego dla polskiego narodu.

Urodziny cesarza. Otrzymujemy następujący komunikat: C. k. Towarzystwo weteranów w Krakowie, ul. Garbarska 11, weźmie udział w uroczystej mszy św. polowej, która z okazyi urodzin cesarskich odprawiona zostanie w dniu 18 sierpnia b. r. na Błoniach krakowskich. Zarząd Towarzystwa wzywa wszystkich swoich członków, aby jak najliczniej wzięli udział w mszy św.; zbiórka w lokalu Towarzystwa o godzinie 6½ rano.

Strój uroczysty, sztandar i muzyka Towarzystwa.

Kolumna Legionów w Krakowie. Prace około ustawienia kolumny Legionów na Rynku krakowskim ukończone będą dzisiaj. Pawilonik już wybudowano, ustawiono również samą kolumnę, której szczyt zdobić będzie srebrny orzeł, wykonany przez p. Jana Butelskiego. Kolumna zasłonięta będzie draperyami o barwach krakowskich i narodowych.

Z instytucyj finansowych krakowskich komunikują nam, że z powodu uroczystości powstania Legionów polskich biura będą w poniedziałek zamknięte. Interesenci winni zatem załatwić sprawy w sobotę.

Z krakowskiej kongregacyi kupieckiej komunikują nam, że w poniedziałkowych uroczystościach powstania Legionów polskich, które rozpoczną się nabożeństwem w kościele Najśw. Panny Maryi o godz. 9 z rana, wezmą członkowie Kongregacyi gremialny udział. Starszy Kongregacyi wezwał członków, aby w to święto narodowe zamknęli sklepy od godz. 9 do 12.

Legitymacye na przyjazd do Krakowa. Przypominamy, że osoby cywilne z prowincyi, które pragną uzyskać pozwolenie Komendy twierdzy na przyjazd do naszego miasta, winny w podaniach odnośnych dołączyć fotografię, potwierdzoną przez polityczną władzę powiatową, świadectwo szczepienia ospy i wymienić cel, dla którego pragną do okręgu twierdzy przyjechać, oraz wyraźnie zaznaczyć, gdzie w Krakowie zamieszkają. Podania, które nie zawierają dokładnego adresu domu względnie hotelu, w którym w razie przyjazdu osoba prosząca o legitymacyę zamieszka, bywają zwracane celem uzupełnienia, co powoduje znaczną zwlokę w uzykaniu legitymacyi.

Na rzecz opuszczonej młodzieży wskutek nieszczęść wojennych odbędzie się w niedzielę 15 b. m. w parku dra Jordana koncert muzyki polskiego Związku młodzieży rękodzielniczej, połączony z fantową loteryą. Początek o godz. 3 po południu.

Komitet uprasza publiczność krakowską o najliczniejszy udział, by tą drogą dopomódz do uratowania i wychowania młodzieży dla polskiego społeczeństwa.

Dla dzieci. Uniwersytet ludowy urządza w niedzielę 15 b. m. całodniową wycieczkę dla dzieci na Skałę Kmity. Zbiórka o godz. 7½ w lokalu Uniwersytetu, powrót po godz. 8 wieczór. Żywność należy zabrać ze sobą.

Po południu odbędzie się druga wycieczka, półdniowa, do lasu bielańskiego. Zbiórka o godz. 1½ po poł. w lokalu Uniw. lud. Powrót wieczorem. Udział w obu wycieczkach bezpłatny.

Brak cukru w mieście daje się znowu odczuwać w ostatnich dniach. Kupcy przyznają, że w Krakowie jest dostateczna ilość cukru, jednak wstrzymują się ze sprzedażą tego artykułu, ponieważ nabyli go po wyższych cenach w rafineryach, które, jak donieśliśmy, z dniem 1 sierpnia podniosły cenę o 9 kor. 50 hal. na 100 kg. W obowiązującej obecnie w mieście taryfie maksymalnej zatrzymano ceny, ustanowione dla cukru zakupionego po tańszych cenach przed 1 sierpnia, dlatego kupcy oczekują zmiany taryfy i chowają cukier, nie chcąc sprzedawać go po cenach tańszych.

Niektórzy kupcy w Krakowie posiadają jeszcze zapasy cukru, nabyte po dawnych cenach, które obowiązani są publiczności sprzedawać. Ceny cukru będą w taryfie dopiero wtedy podniesione, kiedy magistrat stwierdzi, że kupcy stare zapasy tego artykułu wysprzedali.

Magistrat żądał od władz centralnych przyznania dla Krakowa 48 wagonów cukru po tańszych cenach. Ministerstwo handlu jednak przyznało tylko 20 wagonów, z czego dotąd do Krakowa nadeszło zaledwie 5 wagonów cukru, który rozdzielono między kupców. Przywóz tego artykułu natrafia obecnie na wielkie trudności z braku krytych wozów na kolei. Cukier bowiem, wysyłany w wozach otwartych, po drodze niszczeje.

Z kraju.

Zniesienie wyjątkowych zarządzeń w Zakopanem. »Gazeta Podhalańska« donosi: Jak się dowiadujemy, zniosło już namiestnictwo zarządzenia wyjątkowe, wydane w marcu i kwietniu dla Zakopanego.

Zator, 10 sierpnia. (Akcya Ligi kobiet.) Staraniem tutejszego Koła Ligi kobiet odbył się w Zatorze w niedzielę 8 b. m. wieczór patryotyczny, urządzony z okazyi rocznic 6 i 16 b. m. — Wieczór rozpoczęła prelekcya delegata wojskoiwego powiatu, p. Wacława Zajączkowskiego, inspektora szkolnego z Oświęcimia, który w dłuższym wywodzie przedstawił w wymownych słowach znaczenie naszych Legionów i ich bohaterskich wysiłków wojennych i podniósł potrzebę skupienia się całego społeczeństwa około idei Legionów i N. K. N. Na dalszy program złożyły się: deklamacya (wiersza »Ranny« Jadwigi z Łobzowa), która bardza ładnie wypadła i obraz sceniczny Jadwigi z Łobzowa p. t. »Na straż«, odegrany przez miejscowe siły amatorskie z wielkiem powodzeniem i ogólnem uznaniem. Zakończył żywy obraz i odśpiewanie pieśni patryotycznych. Wieczór urządzony w sali magistratu ściągnął liczną publiczność i przyniósł stosunkowo bardzo znaczny dochód (201 K 71 h), przeznaczony na rzecz Legionów, wdów i sierot po poległych legionistach.

Rzeszów, dnia 8 sierpnia. (Składki na cele wojenne.) Zarządy tutejszych szkół męskich i żeńskich zajmowały się w ostatnich dniach lipca b. r. zbieraniem przedmiotów z metali na cele wojskowe, a w niedzielę dn. 1 sierpnia b. r. urządziły składkę na Czerwony Krzyż i na schronisko dla legionistów polskich. Zebrana kwota po obliczeniu w puszkach wykazała 404 K 87 h i 86 fenigów, nadto pp. Przybosiowie ofiarowali osobno dla legionistów 20 K, zatem cała suma wynosiła 424 K 87 h i 86 fen.

Z kwoty tej przeznaczono na Czerwony Krzyż 212 K 42 h i 43 fen., a na schronisko dla legionistów 212 K 45 h i 43 fen.

Zarządy szkół składają ofiarodawcom serdeczne »Bóg zapłać«. *K.*

Wieści o prezydencie Rutowskim. Do Lwowa nadszedł drogą na Genewę list, datowany 10 lipca, który zawiera między innemi wiadomość, że »wielkoduszny dr Tadeusz cieszy się względnie dobrem zdrowiem i należnemi mu względami. Wolność jego osobista jest bardzo ograniczona i trudno się z nim komunikować. Tęskni za krajem. . . . Gdy poinformowano go, że rządy miasta spoczęły w rękach starosty Grabowskiego, którego działalność zna z Krynicy, wyrzekł, że najcięższa troska spadła mu z głowy«.

Zebranie obywatelstwa w sprawie kart chlebowych. We wtorek wieczorem odbyło się w sali posiedzeń magistratu zebranie mężów zaufania celem zapoznania się z przyszłą manipulacyą kart chlebowych. Zebraniu, na które przybyło z górą 200 osób z rozmaitych sfer społeczeństwa, przewodniczył komisarz rządowy starosta p. Grabowski, sekretarzował p. Bol. Lewicki, miejsce referenta zajął komisarz mag. p. Szczęsny Orłowski. Z ramienia miasta obecny też był zastępca kom. rządowego p. Epler. Każda z ulic miasta będzie miała swego komisarza, który zestawiać będzie wykazy szczegółowe mieszkańców swojej ulicy według dostarczonych mu wykazów przez właścicieli domów. Komisarz zajmie się też rozdawnictwem kart chlebowych właścicielom domów, którzy znowu zaopatrzą niemi swoich lokatorów. Ponadto zamianowano z grona obywateli rejonowych, którym podlegać będzie kilka ulic, a którzy czuwać mają nad sprężystością akcyi rozdawnictwa. W miejscu zamieszkania komisarza umieszczoną zostanie tablica z napisem: „Rozdawnictwo kart chlebowych", dzielnica, rejon i ulica.

Rosyanie w Sokalu. Od jednego z naszych korespondentów otrzymujemy kilka szczegółów o zachowaniu się Rosyan podczas odwrotu w Sokalszczyźnie. O ile przedtem zachowywali się oni względnie spokojnie, to podczas cofania się zaczęli systematyczne niszczenie kraju. W całej Sokalszczyźnie i dalej w głąb Wołynia dwory i wsie popalone, Rosyanie bowiem mają specyalne oddziały, których zadaniem jest wyłącznie podpalanie; z cofającymi się wyjeżdża także ludność moskalofilska w głąb Rosyi, całe wsie wyniosły się w ten sposób. W Sokalu samym Rosyanie urządzili zarówno głupie, jak śmieszne i dzikie zarazem znęcanie się nad orłem polskim: zdjąwszy to godło z budynku »Sokoła« włożyli je na zarekwirowany od oprawcy wóz i na nim zawieźli je do ratusza, kazawszy asystować przy tem ludności. Jeżeli im ta marna uciecha wystarczyła do pocieszenia się w odwrocie, to widocznie niewiele wymagają od fortuny wojennej.

Zmarli:

W Wiedniu zmarł dnia 11 sierpnia b. r. dr Jan Szoszor Hołyński, radca rządu i wicedyrektor kolei państwowych w Krakowie w 50 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 3½ po poł. w Wiedniu z mieszkania XIII, Cumberlandstrasse 63 na cmentarz w Baumgarten, gdzie zwłoki na razie będą złożone.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Kawiarenka", krotochwila Tr. Bernarda.

Dział ekonomiczny.

*** O jęczmień dla browarów.** Wśród różnych kwestyj gospodarczych, jakie powstały w ostatnich czasach w związku z toczącą się wojną, wybiła się na pierwszy plan kwestya zaopatrzenia browarów austryackich w konieczną ilość jęczmienia. Sprawę tę załatwiono w ten sposób, że pieczę nad dostarczeniem browarom jęczmienia przydzielono »Wojennemu Zakładowi obrótu zbożem« w Wiedniu, który znowu ustanowił specyalną Centralę, mającą za zadanie rozdział jęczmienia browarnianego między poszczególne kraje. Dalej zaś ilości jęczmienia, jakie przypadną dla każdego z krajów, będą w nich rozdzielone pomiędzy poszczególne browary za pośrednictwem krajowych związków browarnianych. Dla Galicyi rozdział ten uskuteczniać będzie »Galicyjski Związek ochrony browarów«, urzędujący chwilowo w Wiedniu (IV, Blechturmgasse 24/8). Tam też zarządy browarów galicyjskich w sprawie dostarczania jęczmienia mają się zgłaszać.

Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z Wiednia, przeznaczono na zaopatrzenie wszystkich browarów austryackich nieco ponad 2 miliony q jęczmienia, czyli o przeszło jednę trzecią mniej, aniżeli wynosi rzeczywiste zapotrzebowanie. Tak więc tylko 65—70% zapotrzebowania ma być pokryte. Na słodowanie zaś przeznaczono zaledwie 1 milion q jęczmienia.

Wobec tego »Centralny Związek austryackich stowarzyszeń przemysłu piwowarskiego«, zwrócił się do rządu z petycyą, w której dokładnie są przedstawione potrzeby przemysłu piwowarskiego odnośnie do postanowionego już rozdziału zbiorów z tegorocznego żniwa. Zaś »Galicyjski Związek ochrony browarów«, powołując się na tę petycyę — ze względu, że wszystkie argumenty, przytoczone w niej, dają się w pełni zastosować i do galicyjskich browarów — zwrócił się z własną petycyą do J. E. namiestnika Galicyi, w której osobno przedstawił smutne i wyjątkowe położenie, w jakem się wskutek wojny znajdują nasze browary.

»Jeśli browary w innych krajach koronnych — powiedziano w petycyi — wiele ucierpiały wskutek zakazu słodowania jęczmienia, a następnie częściowej rekwizycyi słodu, to w Galicyi ponadto musiały prawie wszystkie z powodu inwazyi nieprzyjacielskiej całkiem wstrzymać ruch; zapasy piwa, słodu, węgla i innych materyałów zostały przeważnie zniszczone, albo zabrane i niesłychanych trzeba będzie wysiłków oraz nakładu kapitału i pracy, aby te straty przetrzymać i z biegiem czasu choć częściowo naprawić. Odnośne szkody nie dadzą się na razie ocenić, wystarczy jednak przytoczyć, że produkcya piwa w Galicyi, wynosząca przeciętnie 1,300.000 hl. rocznie, **spadnie w bieżącej kampanii niewątpliwie na 300 do 400.000 hl., t. j. do 20—30** , co także w dochodach państwa, **kraju i gmin** stanowi ubytek w wysokości co najmniej 10 do 15 milionów koron.

»Gdyby i w przyszłej kampanii, po nowych żniwach musiały galicyjskie browary z powodu braku lub niedostatecznej ilości wydzielonego im jęczmienia ruch ograniczyć, nie byłyby poprostu w możności przetrzymać takich krytycznych czasów i byłoby to ruiną dla tej gałęzi krajowego przemysłu. Zważywszy to wszystko, zanosimy prośbę do Ekscelencyi, aby — po przychylnem ocenieniu momentów, podniesionych w petycyi wiedeńskiego Centralnego Związku piwowarskiego, która to petycya została już wniesiona, raczył zwrócić uwagę na wyłuszczone przez nas wyjątkowe stosunki w Galicyi, i — jako najpowołańszy zastępca kraju — przedstawił je w c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych celem specyalnego ich uwzględnienia przy rozdziale tegorocznych zbiorów jęczmienia.

»Zapasy słodu są we wszystkich browarach już wyczerpane i jest bardzo wątpliwem, czy wystarczą do nowej kampanii, nadzwyczaj przeto jest ważną rzeczą, aby browary potrzebny jęczmień jak najwcześniej dostały i słodowanie mogły rozpocząć najpóźniej w sierpniu, wobec czego prosimy, aby Wasza Ekscelencya zechciał łaskawie także na to położyć nacisk. Szczegóły takie i załatwianie rozdziału będzie niezawodnie dokonywane w filialnych krajowych zakładach, podległych w pierwszym rzędzie Waszej Ekscelencyi, mamy przeto pełną nadzieję, że już przy ich organizacyi raczy Wasza Ekscelencya wydać odpowiednie zarządzenia, uwzględniające słuszne i konieczne nasze potrzeby.«

Podobnie zajęły się tą sprawą organizacye stowarzyszeń browarnianych w innych krajach koronnych, badając sytuacyę i podnosząc swoje postulaty. Należy się spodziewać, że przy poparciu ze strony p. namiestnika rząd centralny w ocenieniu momentów podniesionych przez »Galicyjski Związek ochrony browarów« okaże należyte zrozumienie sytuacyi, w jakiej się kraj znalazł skutkiem inwazyi nieprzyjacielskiej i w najszerszej możliwie mierze uwzględni postulaty piwowarów galicyjskich.

Zwracamy uwagę interesowanych na odnośne ogłoszenie w dzisiejszym numerze naszego dziennika.

Zdobycie Czernelicy.

Wiedeń, 14 sierpnia.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Czerniowiec pod datą 12 b. m.:

Skutkiem zdobycia przez naszych przyczółka mostowego Czernelicy, zostali Rosyanie zmuszeni do opróżnienia wszystkich stanowisk, znajdujących się jeszcze po prawym brzegu Dniestru.

W ciągu dwu miesięcy wybudowali tu Rosyanie całą sieć silnie umocnionych, dogodnie położonych i trudnych do wzięcia pozycyj, i z pomocą mostów, zbudowanych na Dniestrze, ściągali ustawicznie posiłki. Dnia 7 b. m. poczęła artylerya nasza silniejsze ataki, za którymi następnego dnia poszły zręcznie przeprowadzone szturmy piechoty. **Gdy linie rosyjskie zostały w wielu miejscach przełamane, musieli szybko cofnąć się przez Dniestr.** Jednakże rzeka wezbrana zerwała część mostów na Dniestrze ,tak, **że wiele zapasów żywności i amunicyi wpadło w nasze ręce.**

Gwałty Rosyan na Bukowinie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Dochodzenia urzędowe w sprawie gwałtów, popełnionych przez Rosyan na Bukowinie, trwają dalej i dostarczają ciągle nowych przerażających materyałów. Między innemi protokolarnie dnia 3 bm. zeznał w Czerniowcach Dyonizy Mitrofanowicz, grecko-oryentalny proboszcz w Poporoutz, liczący lat 78, jak w barbarzyński sposób kozacy go obrabowali, jak się znęcali nad ludnością i jakich gwałtów się dopuścili.

Zagrożenie Ostrowu.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 14 sierpnia.

Do dzienników budapeszteńskich donoszą:

Ostrów, ostatnia osłona kolei petersburskiej, ostatnia linia odwrotowa dla armii rosyjskiej, wbitej klinem między Bug i Narew, został już zagrożony.

Prowadzenie wojny przez Rosyan.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Do bogatego w treść rozdziału o okrutnem prowadzeniu wojny przez Rosyę dołącza się następujący fakt: Wojska nasze, walczące nad Bystrzycą, zauważyły, że na prawym brzegu rzeki, bronionym przez Rosyan, gromadzą się kobiety i dzieci. **Rosyanie spędzili je przed swym frontem, aby kryci tym wałem ciał ludzkich, módz lepiej budować szańce.** To nieludzkie zarządzenie musiało niestety pochłonąć niejedną ofiarę, ponieważ walki wskutek tego aktu bestyalskiej dzikości nie mogły być ani przerwane ani wstrzymane.

Panika w Petersburgu.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 14 sierpnia.

»Berliner Tageblatt« donosi z Rotterdamu:

Z powodu wywodów dzienników wybuchła w Petersburgu pewnego rodzaju panika.

Dzienniki bowiem podkreślały, że celem właściwym niemieckiego pochodu jest Petersburg.

Sztab generalny widział się zmuszonym wydać uspokajające oświadczenie, w którem tłómaczy, że nieprzyjaciel, choćby nie wiedzieć jak był silny, nie może dotrzeć do Petersburga.

Obfitująca w bagna gubernia pskowska stanowi nadzwyczajnie silną pozycyę obronną.

Budapeszteński »Pesti Hirlap« donosi z Bukaresztu:

Wedle telegramu z Petersburga, panuje tam rozpaczliwy nastrój mimo upiększania sprawozdań o sytuacyi przez rząd.

Z przyjazdu licznych pociągów specyalnych z uciekającemi przed nieprzyjacielem władzami zachodnich i północno-zachodnich gubernij, widzi ludność, że u góry liczą się z dalej idącym naporem wroga.

Z walk z Włochami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

W dolinie Adygi pociąg pancerny austro-węgierski podjechał pod linie nieprzyjacielskie i ostrzeliwał z dobrym skutkiem włoskie straże polne.

W Burlon, na północny wschód od Berge, dnia 10 sierpnia wachmistrz żandarmeryi Larcher z 20 ludźmi zaatakował kompanię nieprzyjacielską. Podczas gdy jego oddział nie poniósł żadnej straty, Włosi mieli 12 zabitych i 11 rannych.

Prasa francuska o pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 14 sierpnia.

Nawiązując do doniesień petersburskich, jakoby Niemcy uczyniły Rosyi propozycye pokojowe (co w międzyczasie »Nordd. Allg. Ztg.« kategorycznie zdementowane. — Przyp. Biura Wolffa), oświadcza część prasy ponownie, że nie może być mowy obecnie o pokoju. Właśnie obecnie muszą sprzymierzeńcy podwoić wszelkie wysiłki wojskowe, bo dążenie Niemiec do pokoju ma, jak się zdaje, na celu rozdwojenie sprzymierzeńców. Gdyby się obecnie zawarło pokój, to danoby mocarstwom centralnym tylko możność do przygotowania nowego ataku. Chociaż wielkiem jest pragnienie pokoju, to należy przecież unikać pokoju za wszelką cenę, przed zupełnem zniszczeniem Niemiec.

Ponowny atak na wschodnie wybrzeża Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 14 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Nasze okręty powietrzne marynarki w nocy z 12 na 13 ponowiły ataki na angielskie wschodnie wybrzeże i **obrzuciły bombami z dobrym skutkiem wojskowe zakłady w Harwich,** poczem mimo silnego ostrzeliwania z fortyfikacyj nieuszkodzone powróciły.

Zast. szefa sztabu marynarki **Behncke.**

Sprawozdanie admiralicyi angielskiej

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 sierpnia.

Admiralicya potwierdza wiadomość o storpedowaniu krążownika pomocniczego »India«. 22 oficerów i 119 marynarzy miano uratować.

Admiralicya donosi: Łódź podwodna angielska zatopiła 8 sierpnia rano u wjazdu do morza Marmara turecki okręt wojenny. Jedna turecka kanonierka i próżny okręt transportowy zostały również przez angielską łódź podwodną storpedowane.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 14 sierpnia.

Doniesienie agencyi telegraficznej »Milli«. Główna kwatera turecka donosi:

Front w Dardanelach. Dnia 10 sierpnia odparliśmy cztery ataki nieprzyjaciela przeciw naszym pozycyom. **Nieprzyjaciel pozostawił 3.000 zabitych.** Podczas ataku na jedną z tureckich dywizyj odparły nasze wojska, które przeszły do przeciwataku, nieprzyjaciela z jego stanowisk, przyczem zdobyliśmy dwa karabiny maszynowe. Koło Sed-il-Bahr przedsięwziął nieprzyjaciel dnia 10 sierpnia po południu atak, przyczem spowodował przed naszem lewem skrzydłem wybuch dwóch min. Nieprzyjaciel został wśród strat odparty.

Dnia 11 sierpnia przed południem zniszczyliśmy zupełnie nieprzyjacielski oddział w sile około jednej kompanii, gdy chciał zaatakować część naszych rowów strzeleckich na lewem skrzydle.

Na reszcie frontów nie wydarzyło się nic, coby miało znaczenie.

Zbiorowy krok czwórsojuszu u państw bałkańskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 14 sierpnia.

Prasa omawia krok zbiorowy mocarstw czwórsojuszu, podjęty u państw bałkańskich, jako ostatnią możliwość osiągnięcia porozumienia z państwami bałkańskiemi i uzyskania interwencyi Grecyi, zwłaszcza zaś Bułgaryi. Prasa zwraca uwagę państw bałkańskich na wielkie korzyści, jakie dla nich wynikną z ich interwencyi po stronie czwórsojuszu.

Nota rządu francuskiego do prasy.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 14 sierpnia.

Nota rządu francuskiego do prasy w sprawie kroku czwórsojuszu, podjętego u państw bałkańskich, brzmi jak następuje:

Sprzymierzone mocarstwa: Francya, Anglia, Rosya i Włochy polecają wręczyć rządom: Grecyi, Serbii i Bułgaryi przez swych zastępców dyplomatycznych w Atenach, Niszu i Sofii zbiorowe zawiadomienie, aby zapewnić sprzymierzeńcom współdziałanie Bułgaryi w porozumieniu z innemi państwami bałkańskiemi. Krok zbiorowy czwórsojuszu stoi w związku z zapytaniem, jakie rząd w Sofii dnia 14 czerwca wystosował do rządów Francyi, Anglii, Rosyi i Włoch w sprawie korzyści, jakichby mogła oczekiwać Bułgarya w zamian za faktyczne współdziałanie z jej strony.

Ostrzeżenie czwórporozumienia w Serbii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 14 sierpnia.

Jak donoszą do dzienników wiedeńskich z Aten, obiega tam pogłoska, że posłowie czwórporozumienia w Niszu udzielili, w związku ze znaną demarche dyplomatyczną, ostrzeżenia gabinetowi Pasicza z powodu wystąpień Serbii przeciw Grecyi.

Ostrzeżenie odnosi się przedewszystkiem do licznych aresztowań Greków w Macedonii.

O sojusz Japonii z Rosyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 sierpnia.

»Morning Post« donosi z Tokio, że najważniejszą sprawą dla Japończyków jest wyciągnięcie z wojny jak największych korzyści. — Japonia sądzi, że zapewnienie sobie korzyści przed ukończeniem wojny byłoby lepszem, jak po zakończonej wojnie. Pragnie więc dokładnie wiedzieć, o ile mocarstwa pozwolą jej na kroki w Chinach. Na razie zamyśla Japonia pertraktować z Rosyą. Prasa japońska przemawia za sojuszem z Rosyą. Zgromadzenie starych mężów stanu, powoływane tylko z okazyi wielkich spraw narodowych, wywołało sensacyę.

Paryż, 14 sierpnia.

»Echo de Paris« raz jeszcze wystosowuje usilny apel pod adresem Anglii, by użyła swego całego wpływu u Japonii i obstawała przy zawarciu sojuszu japońsko-rosyjskiego.

W sprawie inwalidów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 sierpnia.

„Wiener Zeitung" ogłasza w części nieurzędowej zawiadomienie, że z powodu braku obecnie miejsca w wojskowych domach inwalidów w myśl rozporządzenia ministerstwa wojny z 27 lipca w przyszłości będą w nich w pierwszym rzędzie tacy umieszczani żołnierze-inwalidzi, którzy wskutek swego stanu i niemożności innego pomieszczenia na umieszczenie tam są skazani. Wszystkim innym żołnierzom ma być należne zaopatrzenie inwalidów wypłacane w formie odpowiedniego pauszalu, które, według szarży, wynosi u: żołnierza lub równego stopnia 600 K, gefreitera lub równego stopnia 636 K, kaprala 684 K, plutonowego 720 K, feldfebla lub równego stopnia 804 K, sztabowego feldfebla 864 K. Nadto należą im przyznane dodatki za rany. Wnioski co do dania żołnierzom zaopatrzenia inwalidów przez umieszczenie w domach inwalidów lub przez przyznanie pensyi inwalidów, należy wnosić do ministerstwa wojny, przyczem należy podać, o co się stara.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 14 sierpnia.

Cholera.

Wiedeń. Według nadesłanych sprawozdań 13 bm. zaszło wypadków cholery: **jeden w Krakowie,** 18 w 3 gminach pow. buczackiego, 22 w 5 gm. pow. cieszanowskiego, 7 w 3 gm. pow. dobromilskiego, 6 w 2 gm. pow. drohobyckiego, 29 w 1 gm. pow. grodeckiego, 11 w 1 gm. pow. jaworowskiego, po jednym wypadku w pow.: nowotarskim, przemyskim, sanockim, starosamborskim, 54 w 8 gm. pow. Rawa Ruska, 23 w 7 gm. pow. rohatyńskiego, 11 w 2 gm. pow. Rudki, 6 w 2 gm. pow. rzeszowskiego, 17 w 1 gm. pow. samborskiego, 13 w 1 gm. pow. wadowickiego, 74 w 1 gm. pow. żólkiewskiego, 30 w 3 gm. pow. żydaczowskiego.

W Krakowie i Wadowicach dotyczą wypadki zasłabnięcia jeńców wojennych z północnego terenu wojennego, zresztą ludność miejscową.

Ofiary łodzi podwodnej »U 12«.

Wiedeń. Na łodzi podwodnej »U 12« — jak donosi »Korresp. Wilhelm« — znalazł także śmierć za ojczyznę komendant porucznik okrętowy liniowy Egon Lerch, który, jak wiadomo, 21 grudnia z. r. storpedował francuski okręt wojenny.

Następca tronu w Csepel.

Budapeszt. (Doniesienie węgierskiego Biura korespondencyjnego). Arcyksiążę Karol Franciszek Józef udał się wczoraj do Csepel, aby zwiedzić tamtejszą fabrykę amunicyi. Jego c. i k. Wysokość zwiedził szczegółowo fabrykę i opuszczając ją, dał wyraz najwyższemu zadowoleniu i uznaniu.

Korespondencya z jeńcami w Rosyi.

Wiedeń. Jak urzędownie stwierdzono, rząd rosyjski nie pozwala jeńcom wojennym w Rosyi ani przyjmować, ani wysyłać listów. Korespondencya z jeńcami wojennymi odtąd może się odbywać jedynie na otwartych kartach pocztowych.

Konferencya finansowa czwórporozumienia.

Londyn. „Times" donosi z Petersburga: Minister skarbu prawdopodobnie niebawem uda się za granicę dla odbycia konferencyi z ministrami skarbu państw sprzymierzonych.

W sprawie amunicyi w Stanach.

Waszyngton. (Biuro Reutera). Departament wojny wystosował do fabrykantów amunicyi zapytanie, ile byliby w możności w razie wojny wyprodukować amunicyi, gdyby arsenały nie podołały zapotrzebowaniom rządu. Na razie, jak dodaje departament stanu, nie istnieje zamiar czynienia zamówień.

Z Meksyku.

Waszyngton. Villa zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, że jest gotów zawrzeć trzymiesięczne, lub dłuższe zawieszenie broni z przeciwnikami dla odbycia konferencyi pokojowej.

SKŁADKI.

Na ofiary wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

N. N. 5 K zamiast oświetlenia okien; Rybarzewscy Dominikowie 10 K, Geppertowa Marya 4 K zamiast nalepek; Szczepkowski J. 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Jana Szurka; Bujniak A. 2 K jako honoraryum od por. Aufrichta; Oszacki Stanisław 10 K, H. J. 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Mieczysława Sobolewskiego; Twardowski 58 K 13 h, uzbierane od kolejarzy w Chabówce.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Hirschberg 2 K; Rendel Zygmunt 10 K; Ebertowska Stefania 5 K; Kurzawa Stanisław 10 K; Furdzik Jan 6 K, zebrane od uczniów 4 klasy; Wiśniewski Antoni 2 K; Knapczyk Józef 41 K 59 h. uzyskane z pisania kwitów na zasiłki dla rodzin żołnierzy, powołanych pod broń, przez biuro z jego inicyatywy w Baligrodzie założone; Niedzielski Zygmunt 34 K od grona gości na imieninach Gustawa Zawady.

Mazurkiewicz K. 5 K 46 h, zebrane od dzieci szkoły polskiej w Bernie; Pindur Alojzy 25 K. złożone przez personal stacyjny w Bobowie; Jankiewiczowa L. 11 K; J. P. 3 K, Kazimierzowie Kopczyńscy 10 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Heleny z Gabryelskich Kopczyńskiej; Armatowicz Feliks 10 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Mieczysława Sobolewskiego; urzędnicy podatkowi w Liszkach 20 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Karola Sabudy; Janina z Rydlów Żywicka 5 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Rydla; Kielski B. 10 K, Schüler 10 K, Kobak Marya 2 K. W. G. 2 K, Migo J. 5 K, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Aleksandra Karcza; zarząd szkoły w Przecieszynie 12 K, uskładane przez dziatwę szkolną; Bułat Stanisław 100 K, zebrane między robotnikami i urzędnikami kopalni węgla w Brzeszczach z powodu zajęcia Warszawy; grono przyjaciół ś. p. Aleksandra Karcza 33 K, zamiast wieńca na jego trumnę; Luna i Julian Jankiewiczowie 26 K z okazyi wzięcia Warszawy; c. k. oddział ubezpieczenia kolei w Mielcu za pośrednictwem Stanisława Bernfelda 242 K 70 h; Maczkiewicz Franciszek 5 K i Witkowski Robert 1 K z okazyi wzięcia Warszawy; Lichtig Stanisław 10 K, zebrane od funkcyonaryuszy krak. dyrekcyi kolei państw.

Na Samarytanina polskiego
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Dąbrowski M. 15 K, złożone przez personal kolejowy w Rzeszowie; jeńcy Polacy ze szpitala św. Rodziny 1 K 50 h, Janina z Rydlów Żywicka 5 K. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Rydla; Kielski B. 10 K, Chrobak R. 8 K, Jänich Stanisław 4 K za wypożyczenie orła polskiego Bronisławowi Swierzowi do dekorowania stacyi Chabówki z okazyi zdobycia Warszawy; dr Karolowie Dworzańscy 20 K, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Karola Sabudy; mieszkańcy Radomyśla Wielkiego i okolicznych gmin, należących do parafii Radomyśla Wielkiego za pośrednictwem Jana Zgórniaka 217 K 36 h z okazyi oswobodzenia Warszawy; Neumanówna 10 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

✝

Dr Jan Szoszor HOŁYŃSKI
c. k. radca rządu, wicedyrektor c. k. kolei państw. w Krakowie

przeżywszy lat 50 po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 11 sierpnia 1915 r. we Wiedniu.

W nieutulonym żalu pozostałe wdowa i córki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we Wiedniu dnia 14 sierpnia b. r. o godz. 3½ po poł. z domu żałoby XIII. Cumberlandstrasse 63 na cmentarz w Baumgarten, gdzie zwłoki na razie spoczną.

Nabożeństwa żałobne
odprawione zostaną w poniedziałek dnia 16 b. m. o godz. 8 rano w kaplicy św. Rocha XIII. Penzingerstrasse 72 i dnia 17 b. m. o godz. 10 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców III. Rennweg 5 a.

Osobnych zawiadomień rodzina nie rozsyła.

Poszukiwanie zaginionych.

Łobos Marcin, Etappenpost Nr 121, prosi p. **Mieczysława Frońskiego** w Brzeżanach, względnie znajomych, o zawiadomienie go przez „Nową Reformę", gdzie przebywa jego żona **Henryka** z dziećmi. 5439 1 3

Ludwik Łaskowski, naucz. kierujący z Komborni, p. Krosno, znajduje się jako jeniec wojenny (12 rota) w Tomsku na Syberyi. Prosi o zawiadomienie żony lub pp. Kramarzów w Wesołowie, poczta Zakliczyn n/Dunajcem. 5438

Józef Sawiski, rewident Magistratu, Lwów, prosi o jakiekolwiek wiadomości o żonie **Eugenii** i córeczce Zofii Sawiskiej, które są prawdopodobnie w Langenlebarn koło Wiednia lub w Zakopanem. 5427

Józefa Tichówna, nauczycielka z Trembowli, poszukuje **Maryi Zatwardnickiej,** naucz. z Trembowli, oraz znajomych. Łaskawe wiadomości proszę nadsyłać pod adresem: Praga, Nusle, Sobĕslavova 577. 5428 1 2

Antoni Maciejowski (legionista) gorąco prosi każdego, ktoby miał jakiekolwiek wiadomości o miejscu pobytu żony **Józefy** i córeczki Janiny, 6-letniej, które we wrześniu 1914 r. pozostały we wsi Iwaczów Górny koło Tarnopola, o. poczta Hłuboczek Wielki, u wójta **Mikołaja Buraczka,** raczy łaskawie donieść pod adresem: Antoni Maciejowski, I brygada Piłsudskiego, II baon, poczta polowa 118. 5252 6 10

Teresa Górska szuka swego syna **Adama Górskiego,** prof. gimn. z Turki. Prosi adresować: Antonina Trelowa, klinika Dra Rosnera, Kraków. 5326 3 3

Proszę krewnych i znajomych o zawiadomienie mnie o miejscu pobytu żony mej **Stefanii z Bobrowskich Paluchowskiej,** która podczas inwazyi rosyjskiej miała zostać z rodziną w Brzeżanach lub o podanie jej mego adresu. — **Michał Paluchowski,** k. u. k. Kreiskommando Włoszczowa, oddz. Oleszno, Królestwo Polskie. 5394 2 2

Marya Kozikowa z Zatora prosi **Antoniów Steckich** (apteka) w Lublinic, o wiadomość o **Ludwikach Kozikach.** 5397 2 4

Stanisława Smolik Böhmowa, Wiedeń, XVI., Thaliastrasse 125, prosi o adres **Kazimierza Kriegera,** legionisty 2 pułku. 5403 2 2

Helena Wojciechowska z Jarosławia prosi gorąco kolegów **F. Wojciechowskiego,** kadeta 9 pułku (jarosławskiego), o wiadomości, czy prawdą jest, iż pod Kraśnikiem został wzięty do niewoli. 5405 2 10

Kolegów Stefana Bauera z Cherzelowa, słuchacza Akademii rolniczej w Dublanach, kadeta z 17 p. p., X. komp., proszę o przesłanie mi jakiejkolwiek wiadomości. — **Marya Bauerówna,** Chorzelów. 5380

Bäuml Edward, dyrektor dóbr brzeżańskich, mieszka obecnie: Ołomuniec I., Rudolfstrasse

Zaleski Kazimierz, rządca dóbr brzeżańskich, mieszka: Ołomuniec I., Koppgasse 457. 5379 2 2

Poszukuję adwokata Dra **Fusiarskiego** z Tarnowa. — **Wincenty Woliński,** Wien, XX., Winterg. 19/12. 5387 2 2

Ktoby wiedział adres **Jana Zenknera,** c. k. weterynarza, lub **Wiktora Zenknera,** c. k. porucznika ze Lwowa, raczy dać wiadomość. — Kotowicz, Ried Innkreise, Bahnhofstrasse 38. 5355 2 2

Proszę kolegów o adres **Klemensa Skobalskiego,** nauczyciela, który służył w strzelcach tyrolskich do Administracyi „Nowej Reformy" pod **A. Z.** 5213 3 3

Jan Cymbalij z Hołynia, pow. Kałusz, obecnie Not-Reserve-Spital, Saalfelden (Salzburg), poszukuje braci **Hochtaublów,** legionistów I pułku, i **Nuśka Preyera** z 9 p. piech., oraz innych kolegów i znajomych. 5303

Przybory do rowerów

poleca najtaniej. Wykonuje również wszelkie naprawy. **K. Niemetz,** mechanik, **w Krakowie,** ul. Karmelicka 15. 5417 1 10

Elementarz Krakowski
do nauki domowej i na kursach dla analfabetów, przez Stef. Zaleskiego, naucz. seminaryum, wyszedł z druku nakładem Składnicy Pedagogicznej w Krakowie (Batorego l. 1) i jest tamże do nabycia w większych ilościach naraz. Oddzielne egzemplarze w księgarniach po 30 halerzy. Elementarz krakowski, obficie ilustrowany, ułatwiający naukę czytania sposobem upodabniającym, może również oddać usługę w szkołach, jako środek pomocniczy dla dzieci tępo pojmujących; wskazówki zaś metodyczne, dodane do Elementarza, mogą przydać się także początkującym nauczycielom przy nauce w pierwszej klasie. 5214 3 4

Pomocnika

i praktykanta zamiejscowego z działu galant.-papierowego przyjmie A. Zembrzycki, Kraków, ulica Floryańska l. 21. 5391 3 3

Mieszkanie

ładne, tanio do wynajęcia: 4 pokoje, kuchnia, łazienka, przedp. i t. d. Kochanowskiego 3, II p., obok Karmelickiej każdego czasu. 5392 3 3

Droguerya

przyjmie pomocnika i praktykanta. Wiadomość: Droguerya, ul. Szewska l. 5. 5393 2 3

„Adela"

zakład nowoczesnej fotografii, Kraków, plac Szczepański 2, poszukuje **kasyerki.** 5402 2 3

Wpisy

na pryw. lekcye zbiorowe, przygotowujące
do matury seminaryalnej
(kurs jednoroczny i dwuletni)
przyjmuje codziennie od 11—1-szej i od 3—5tej
Matylda Szremerówna
Kraków, Kochanowskiego 12.
Nauka rozpoczyna się d. 2 września. 5332 2 3

Mężczyzna
(kawaler), wolny od wojska, z wykształceniem gimn., mający za sobą dobrą przeszłość, znający się na gospodarstwie wiejskiem, szuka jakiejkolwiek posady najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia list. pod J. C. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5414 2 5

Poszukiwana
pianistka
biegła i samodzielna. — Zgłoszenia tylko listowne pod „A. S. 15" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5415 2 3

Przewyborny miód

deserowy i kuracyjny, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierską), zastępującą masło i mleko, wysyłam w 3 klg. blaszankach za pobraniem po 10 K, Dr L. Bajor, hodowca pszczół, Galgahéviz (Węgry). 4792 14 30

Potrzebni zaraz:

kawiarka lub **kawiarz, uczeń** z ukończoną II gimn. lub realn., **kasyerka** z kaucyą, **kelner.** Zgłoszenia do **Cukierni J. Michalika,** ul. Floryańska 45. 5335 5 6

Kupcy galicyjscy

bardzo tanie źródło nabycia dopasowanych bluzek, z czystej wełny, bogato jedwabiem haftowanych, z koronkami, tuzin 29 K.

S. DONREICH
Wiedeń, I.,
Marc Aurelstrasse 10.
Bielizna hurtownie.
5432 1 3

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Oleje wazelinowe
Oleje kompresorowe
Tłuszcz Tovota
Olej gazowy do popędu motorów
Płachty nieprzemakalne
Papy dachowe zwykłe i specyalne nie terowe
Gwoździe zwykłe i papowe
Plecionkę „Bacula"
Cement portlandzki
Gips sztukatorski
Wapno hydrauliczne
oraz wszelkie materyały budowlane dostarcza
Generalna reprezentacya przemysłu techn.-budowlanego
JAN GODZICKI
w Krakowie
przy ul. Dietlowskiej 30.
5400 2 5

Buchalter-bilansista

z długoletnią praktyką i pierwszorzędnemi kwalifikacyami, przyjmie zajęcie w godzinach wieczornych. Zgłoszenia list. pod St. Z. 4 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5324 3 5

Technik

absolwent Wyższej Szkoły przemysłowej krakowskiej, wydziału budowy maszyn, z 3 letnią praktyką za wodową, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **5338** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5338 2 6

Pokój frontowy

z przedpokojem, z meblami lub bez, z łazienką gazową, ewent. i kuchnią, poszukiwany od 1 września w pobliżu dworca kolejowego lub placu Matejki. Zgłoszenia korespondentką Biuro poczt. reklamacyjne Kraków 2 (dworzec). 5345 4 4

Garnituru młocarnianego

3 HP., węglowego, wypożycza **Zarząd dóbr Bieńczyce.** 5288 5 5

Zakopane
Pensyonat „Gerlach"
ul. Krupówki górne l. 78.
Pokoje z utrzymaniem od 5 koron. 5096 5 6

Rządca dóbr

żonaty, wolny od wojska, szuka posady: rządcy, kontrolora, kasyera lub innej. Posiada kursa rolnicze, mleczarstwo, rachunkowość państwową, kilkanaście lat praktyki w intenzywnych gospodarstwach, oraz w biurach Wydziału Krajowego, c. k. galic. Tow. gospodarskiego i Tow. Kółek rolniczych. — Zgłoszenia: Jan Załęski, Ropienka. 5118 3 3

Doskonały fortepian

Schweighofera do sprzedania z powodu wyjazdu. Oglądać można codziennie od 9—11 rano i od 2—4 po południu, ul. A. Potockiego 1, schody na prawo, II p. 5296 5 5

Do sprzedania

próżne flaszki, ciężkie, dawnej fabrykacyi, bordówki, koniakówki, białe i z zielonkowatym odcieniem, węgierskie na $^7/_{10}$ litra, reńskie i austryackie, całe i połówki, gąsiory grube, nowe, na 8 litrów, w słomie. Zarząd hotelu Drezdeńskiego. 5310 2 2

Poszukuję maszynisty

do motoru Diesla do młyna Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać: Aleksandra Uznańska, Czudec. 5311 4 6

Ucznia

w wieku lat 13—14 przyjmie **cukiernia Horwatha w Samborze.** 5322 4 6

Meble

tanio do nabycia przy ulicy Kremerowskiej l. 6, II p. — Można oglądać od godz. 10—12 przed poł. i 3—5 po poł. 5385 3 3

Poszukuje się akademika

do nauki dzieci na wsi, na cały rok. Zgłoszenia przyjmuje plebania, Florynka koło Grybowa. 5388 3 3

Do wynajęcia

mieszkanie o 4 pok. z komfortem na I p., z balkonem; o 3 pok. z komfortem, na III p., z terasą. Kremerowska 16. 5389 2 3

Leśniczego

ze szkołami i praktyką (kawalera) poszukuje się zaraz. Kandydaci bez świadectw i papierów reflektować nie mogą. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać: A. Uznańska, Czudec, p. loko. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5336 5 6

Lokaja

z dobremi poleceniami przyjmę zaraz. A. Uznańska, Czudec, p. loko. 5337 5 6

Dla domokrążców!!

i handlarzy, ręcznie haftowane pamiątki wojny w języku polskim z 2 obrazami cesarzy, 42 szerokie 51 wysokie z ramami — po K 1·30. Bardzo wielki zarobek.

Wiedeń, I., Marc Aurelstrasse 10.
Wyrób haftów.
5431 1 3

Prywatne Gimnazyum realne
w Zakopanem
z prawami szkół publicznych dla klas I—VI

otwiera z początkiem roku szk. 1915/16 także kursa naukowe dla uczniów gimnazyów klasycznych, od klasy I—VIII, oraz dla uczniów gimnazyum realnego z klasy VII i VIII.

W miarę zgłoszeń powstaną osobne oddziały równorzędne dla dziewcząt. — Przy zakładzie istnieje internat dla chłopców pod kierownictwem dyrektora Dra J. Jarosza — Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya Gimnazy. w Zakopanem, willa „Podlasie". 4949 8 11

Staraniem i nakładem księgarni Maryana Hasklera w Stanisławowie (czasowo w c. k. Nadw. księgarni M. Perlesa, Wiedeń, I.), opuściły świeżo prasę w wysoce artystycznem wykonaniu:

2 Serye kart artystycznych 2

podług oryginałów **Leopolda Gottlieba** artysty malarza i Legionisty

I. Brygada Legionów polskich

Serya I.
1) Józef Piłsudski, brygadyer (akwaforta).
2) Sosnkowski, podpułkownik (suchoryt).
3) Belina, rotmistrz, komendant I. dywizyonu kawaleryi I. brygady.
4) Śniadowski, rotmistrz artyleryi.
5) Litwinowicz, główny intendant brygady.
6) Juliusz Kaden, oficer sztabu I. brygady.

Serya II.
1) Sztab generalny I. brygady, Piłsudski, Sosnkowski, Sławek, Sieroszewski i inni (fragment).
2) Berbecki, kapitan, komendant 2 pułku I. brygady.
3) Grzmot, porucznik kawaleryi.
4) Sieroszewski Wacław, w kawaleryi Beliny.
5) Siemaszko, znany art. dramat.
6) Śmigły (Rydz), major, komendant 1 pułku, I. brygady.

Cena jednej seryi (6 kart) K 1·—, z przesyłką pocztową K 1·10, polecone K 1·35, za pobraniem K 1·55. — Odsprzedawcom udziela się odpowiedniego rabatu. Nadsyłającym należytość za obie serye 2 K wprost do wydawcy nie liczy się przesyłki.

Karty artystyczne zamawiać i nabywać można:
U wydawcy: Maryana Hasklera, Wiedeń, III, Salmgasse 21.
W Administracyi „Wiedeńskiego Kuryera Polskiego", Wiedeń, IX, Canisiusgasse 8—10.
W Filii Administracyi „Wiedeńskiego Kuryera Polskiego", Wiedeń, I, Liliengasse 1.
W c. k. Nadwornej Księgarni M. Perlesa, Wiedeń, I., Seilergasse 4 (boczna Grabenu).
W Księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.
We wszystkich księgarniach, znaczniejszych składach papieru i trafikach. 4787 9 10

Należy wszędzie wyraźnie żądać:
Kart Gottlieba z I. Brygady Legionów.

LICYTACYA.

Dnia 17 sierpnia 1915 o godz. 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya **jednego wagonu o pojemności 10.000 kilo we workach kaszy jęczmiennej siekanej** w magazynach w realności w Krakowie, przy ulicy św. Filipa l. 14. 5423

Nawozy sztuczne

a mianowicie:
Żużle Thomasa, Superfosfaty, Wapno mielone, Sole potasowe
wysyła w ładunkach wagonowych
SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE.
4719 10 0

Pierwsze Kőbányackie
Towarzystwo przemysłu szampanowego i handlu win
Budapest-Kőbánya

poleca się do handlu hurtownego i jest w możności sprzedawać po cenie **zdumiewająco** przystępnej,
wina szampańskie
w beczkach i butelkach oraz **koniak.** — Szybka wysyłka i stałe uzupełnienia wagonami. 5386 3 3

Reprezentacya Browaru Tenczyńskiego
w Krakowie, ul. Mostowa 12

poszukuje kilku pań dla rozsprzedaży znakomitego porteru tenczyńskiego i piw jasnych. — Warunki: Reflektuje się tylko na panie, których mężowie walczą w Legionach polskich. 5398 2 3

Hurtowny skład fabryczny towarów metrowych

(łokciowych), **oksfordów, materyj na pościel, ręczników, płócien, flaneli, kołder flanelowych, kocy, jakoteż wszelkich artykułów dla szpitali i dla wojska** ma

5181 **Emil Abraham** 7 8
Budapeszt, V., Sas utca 21.

Bracia Tercyarze św. Franciszka
(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polirowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 17 0

Do sprzedania

kompletny rząd oficerski na konia, ze wszystkiemi przyborami, prawie nowy. Oglądać można: Kraków, ul. Jabłonowskich 7, II p., na prawo, między 1—4 g. po poł. 5440 1 2

Dyplomowana pianistka

udziela gry fortepianu starszym i dzieciom. Długa 24, II p., 1 drzwi, Zgłoszenia od 10—1 g. 5430 1 3

Rutynowana pomocnica
pocztowo-telegr., poszukuje posady. Kopaczówna, Kraków, Librowszczyzna 4, III p. 5437 1 2

Panienka

z ukończoną szkołą handlową, sierota, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Biura Dzienników, Szczepańska 9, pod **„Posada".** 5436 1 4

Dom z ogrodem

w bliskości Krakowa, poszukiwany. Wiadomość w kancelaryi adwokata Zapały, Gołębia 14. 5376 1 3

Do sprzedania

meble, nowe uprzęże, buty, bielizna, suknie, książki, kasa ogniotrwała, zupełnie nowy rower 140 kor. „Velodraprad". Karmelicka 52, II p., od 2—4 po poł. 5436 1 2

Znalazłam książeczkę
pieniężną na przeszło 5000 K, p. H. P. Wynagrodziłam sobie przez wzięcie z kasy 200 K. Do odebrania na policyi. 5441 1 2

Do sprzedania

w Wadowicach, przy ul. Tatrzańskiej **dom parterowy,** murowany, o 4 pokojach, przedpokoju, kuchni, z instal. elekt. i ogrodem warzywno-owocowym. Cena przystępna, część tejże może pozostać na hipotece. Wiadomość: M. Sordyl, Wadowice, Lwowska 19. 5429 1 3

Technik ceramiczny

obznajomiony z budową całego urządzenia cegielni, długoletni kierownik, poszukuje posady; przystąpi jako spólnik, wydzierżawi większą fab. dachówek, może objąć cały wyrób na akord. — Zgłoszenia list. pod **I. K. „Ceramik"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3451 1 6

Siodło

oficerskie, przepisowe, w dobrym stanie **kupię.** Wiadomość: Właściciel realności, Kraków 10/XII, ul. Kościuszki 45. 5421 1 3

Dr filozofii profesor

udziela **w Tarnowie** lekcyj matematyki, fizyki i nauk przyrodniczych. Bliższa wiadomość w aptece p. Figlera w Tarnowie. 5419 1 3

5 h Przewyborne 5 h
Kostki rosołowe.

W opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990. 5448 1 0

3 pokoje
przedp., kuchnia, łazienka, gaz. oświetl., słoneczne, na wys. parterze i I piętrze przy ul. Kołłątaja 12 od października do wynajęcia. 5281 5 8

Tylko najlepszej jakości

NAFTĘ niżej ceny maksymalnej, jakoteż
FARBY
POKOSTY
LAKIERY 5250 2 8
PĘDZLE
TERPENTYNĘ
MYDŁO
ŚWIECE
KREMY do obuwia
OLIWĘ przeciw kurzowi, do świecenia i do maszyn
SZCZOTKI
SPIRYTUS
WAZELINĘ
SMAROWIDŁA do wozów i t. p.

poleca jak najtaniej
Maurycy Kreisler
ul. Grodzka 46.

Panna

poszukuje zaraz miejsca do szycia lub do towarzystwa. Ul. Królowej Jadwigi 24, **J. B.** 5424 1 2

Dom

w Wielkim Krakowie, przy ul. Wileńskiej, dziel. Warszawskie, składający się z 6 ubikacyj, z dużym ogrodem owocowym do wynajęcia od 1 września. Wiadomość: Warszawskie, ul. Prandoty, u p. L. Hahn, od 8—4. 5425 1 3

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2588.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 61 0

4 pokoje

z przedp., kuchnią, łazienką, spiżarką, nyżą, na II piętrze, przy Rynku Kleparskim 13 zaraz do wynajęcia. 5166 6 6

Pralnia chemiczna i farbiarnia
R. Tschörner
Kraków, Szewska l. 16
została otwartą. 5240 4 6

Dwóch uczni

zamiejscowych, z ukończoną 2 lub 3 kl. gimnazyalną albo wydziałową, przyjmie zaraz handel kolonialny i delikatesów L. Sykutowskiego, Kraków, ul. Szewska l. 21. 5244 6 6

Pokoje

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo. 5014 4 20

Apteka Juliusza Nowickiego
w Peczeniżynie, Galicya wschodnia

poszukuje **magistra farmacyi.** Zgłoszenia wprost do Peczeniżyna. 4948 7 12

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 5104 8 10

Udzielam

lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod **„Rodowita Niemka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4780 18 0

Pokoje kawalerskie

Radziwiłłowska 15 zaraz do wynajęcia. 5160 8 10

Kupię

lampę wiszącą, naftową, mało używaną. — Zgłoszenia listowne pod **St. N.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5359

Buchalter likwidator

z długoletnią praktyką, lat 38, wolny od wojska, najlepsze referencye, poszukuje odpowiedniej posady w Towarzystwie zaliczkowem, większem przedsiębiorstwie lub zarządzie dóbr. Warunki pod adr.: Stanisław Zieliński, Tarnów, Gumniska 1/I. 5399

Słuch. fil.
(matematyka i fizyka); poszukuje lekcyi. Zgłoszenia list. pod **H. P.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5360 3 3

Od 4 koron Suknie damskie od 1 korony Sukienki dla dzieci
przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II. piętro, kamienica w podwórzu. 710 58 0

Do wynajęcia

przy Szewskiej-**Jagiellońskiej l. 5,** I p.: 7 pokoi, kuchnia, wszelki komfort (obecnie kancel. notaryalna. Wiadomość tamże. 5396 2 2

NAFTA I OLEJE MINERALNE

z prawem **wywozu do Królestwa,** do nabycia w biurze technicznem
IGNACY FENDLER
KRAKÓW,
UL. STRASZEWSKIEGO L. 2, PARTER.
5883 2 3

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie, stow. zar. z ogr. poręką
(organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych)

z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1,** ma w swoich magazynach na składzie wszystkie **artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania,** nadto dostarcza **węgla, nafty, olejów maszynowych, nawozów sztucznych, narzędzi i maszyn rolniczych, cementu, eternitu papy itd. Cenniki na każde żądanie! — Ceny hurtowne!** 4881 9 0

Prawnie zastrzeżone. M. R. T. 33. Pag. 237 L. 146516.

Patenty zgłoszone.

Ochrona rąk przeciw zakażeniu.

Początki cholery, tyfusu i biegunki dostają się do ciała przez jelita. Nieczyste, nieumyte ręce są w tem pośredniczkami.

Mycie i desinfekcya rąk niemożliwa; muszą ręce dla ochrony przed chorobą w okolicach zapowietrzonych mieć ochronną osłonę przy jedzeniu, łamaniu chleba i t. d. Ta osłona musi być lekką i bardzo tanią, aby ją można rzucić każdym razem. Także przy dotknięciu zarodków innych chorób, notorycznie zakażonych przedmiotów i przy przenoszeniu chorych towarzyszy jest „Ochrona rąk przeciw zakażeniu" skuteczną ochroną. Także przy użyciu klozetu na publicznych miejscach i w lokalach, przy dotykaniu klamek, łańcuszków i t. d. bardzo do zalecenia.

Każdy, kto ma w polu swoich, powinien już teraz zawczasu wysłać list polowy ze 100 sztukami tej w tych czasach epidemii tegoczesnego lata niezbędnej „Ochrony rąk".

Zamówienia przesyłać do generalnego zastępstwa
A. Szalay et Co, Baden pod Wiedniem, Dammgasse 4.
Wysyłka tylko za zaliczką opłatnie z Baden.
Cena 100 sztuk 2 K.

Rozmowa z pola walki:
Uherce pod Samborem, 8 września 1914: (przy sposobności przedstawienia) Rotmistrz Marcin v. L. z 8. p. h. h. „...Przepraszam — mam brudne ręce, nie myłem się od 4 dni". 5434

Prawnie zastrzeżone. M. R. T. 33. Pag. 237 L. 146516.

Patenty zgłoszone.

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr 10. Rządca drukarni L. K. Górski